

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCIERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 10. Nr 9—10.

WARSZAWA

Wrzesień — Paźdz. 1927 r.

Prenumerata na kw. IV 1927 r. wynosi zł 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Numer pojedynczy zł 1.20.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 536.

„Harc mistrz” wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca. Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne”. Redaktor Prof. Dr E. Piasecki, Poznań 3. Studium Wychowania Fizycznego Park Wilsona; rocznie 10 złotych.

W SPRAWIE NAJWAŻNIEJSZEJ

Księża Prefekci Szkół Diecezji Warszawskiej wydali odezwę do społeczeństwa w sprawie smutnego stanu moralnego naszej młodzieży. Głos ten u progu roku szkolnego winien do głębi poruszyć polską opinię publiczną. My, starzy harcerze i harcerki, musimy tem mocniej się przejąć troską o podniesienie moralności społeczeństwa, że, tworząc Harcerstwo, wyszliśmy przecie z założeń odrodzenia moralnego i że w tym duchu chcemy młodzież harcerską wychować. Nie jest to sprawa takiego czy innego szczegółu pracy, metody, poglądów — poprawy tego, czy owego, „aby było lepiej”; podniesienie lub upadek moralności to wzmocnienie lub osłabienie narodu i państwa, podstawa główna wzniesienia Rzeczypospolitej na stanowisko mocarstwa, lub cios decydujący o istnieniu naszym niepodległym.

Przytaczamy odezwę Księża Prefektów prawie w całości; niechaj to będzie materiał do przemyślenia i przedyskutowania wśród starszyny harcerskiej, niechaj pobudzi nas do żywszego i głębszego zainteresowania się młodzieżą, do zdania sobie sprawy ze stanu zła i jego przyczyn, a przedewszystkiem do pomyslenia, czy zrobiliśmy już wszystko w tej dziedzinie, co powinniśmy byli i co mogliśmy.

Redakcja.

GROŹNE OBJAWY.

Młodzież, nadzieja przyszłości, psuje się nam z roku na rok coraz więcej. — Gdzież dawny jej patriotyzm? — Partyjniactwo lub obojętność u wielu zajęły jego miejsce. — Gdzie ukochanie wiedzy i cnoty? — Chęć zrobienia kariery i użycia, są dziś ideałami znacznej części młodzieży. — Obecnie tak często nie myśli się o Bogu, wątpi o nieśmiertelności duszy, o sprawiedliwości bezwzględnej, o wszelkich ideałach. Carpe diem — korzystaj z chwili! — oto najpopularniejsze dzisiaj hasło wśród młodego pokolenia. — Objawem jego: ordynarność, wyuzdanie a nawet nieraz i zbrodnia u chłopców; zanik wstydu i delikatności uczuć u dziewcząt. — A często najwyższym ideałem — plaża i sport!

ŹRÓDŁA ZŁA.

Gdzież przyczyny zła? — Wiele ich! — Wojna miniona ze swą zwykłą psychozą. — Przycichłe już przeważnie gdzieindziej, ale u nas kołaczące się jeszcze kierunki antyreligijne życia i wiedzy. — Bardzo nawet potrzebne dla kraju, lecz nie zawsze traktne przeprowadzane przeszkolenie wojskowe. — Powierzchnowa tylko, albo żadna praca nad wyrobieniem charakteru, nad ukochaniem szczerem ludzi i Boga. — Brak

wszelkiej karności i poczucia zasad etycznych w społeczeństwie. — Plaga zgorszenia, która jak potop zalewa nas, płynąca: z książki, teatru, kina, zabaw, z propagandy sekciarskiej, a nawet nieraz i z rodziny.

Co czynić? — Czy opuścić ręce i dać się zalewać złu?

ŚRODKI NAPRAWY

REFORMA WYCHOWANIA MŁODZIEŻY.

Niech nasz Rząd przedewszystkiem zechce wychowanie młodzieży oprzeć wyraźnie i mocno na zasadach prawdziwie katolickich. „Polonia semper fidelis!” — woła przyjaciel Narodu naszego, Ojciec św. — Pius XI. — Niechże to stanie się rzeczywistością! — Wolność przekonań osobistych szanujemy, lecz jeśli Rząd ma prawo wzbraniać nauczycielowi propagandy pewnych haseł politycznych w szkole, niechże wzbroni propagandy bezwyznaniowości. — Jeżeli są między nauczycielstwem polskim ludzie, co nie chcą wierzyć w Boga i Chrystusa nie uznają, niechże z wierzeń tych nie obdzierają dzieci polskich! — Jeśli kto sam zaślepił duchowo, niechże nie oślepi innych. — Cóż postawić mogą ludzie antyreligijni na miejsce Boga, jako podstawę etyczną życia? — W imię Polski niech zastanowią się!

W świecie rozumu toczy się walka odwieczna: za i przeciw Bogu. — Scierają się hipotezy — prawdy się godzą. — Wiedza prawdziwa z Wiarą prawdziwą nigdzie się nie kłóca, owszem, doskonale godzą się. Chrześcijaństwo prawdziwe ani jednego dogmatu nie musiało odwoływać w imię nauki! — Najwięksi uczeni byli prawie wszyscy wierzącymi. — Sienkiewicz prawdę napisał: „Bierze licho wszystkie stare i nowe systematy filozoficzne, a Msza św. po staremu się odprawia”. Niech się uczeni kłóca o hipotezy, jeśli myśl spokojnie naprzód iść nie potrafi; ale niech w szkole polskiej w imię dobra Ojczyzny, nikt nie podaje hipotez za pewniki i niech się nie zjawia książka zła, która by podrywała w duszy młodzieży tę Wiarę Bożą, co nas sama jedna w ciągu stuletniej niewoli krzepiła.

Szkoły polskie są międzywyznaniowe, stąd też Religia katolicka niema w nich zasadniczego wpływu na wychowanie młodzieży. — Ćwiczenia sportowe i wszelkie obchody miałyby zazwyczaj pierwszeństwo przed życzeniami religij. — Wprawdzie mamy nakaz nabożeństw i praktyk religijnych, ale przy duchu nieraz antyreligijnym, choćby części personalu i podręczników, oraz przy wyznaczeniu ks. prefektowi roli tylko nauczyciela-specjalisty, powiedzmy sobie jasno: szkoła polska obecna bardzo często prawdziwie katolicką nie jest; a bywa obojętna i czasem nawet wroga religij. — Młodzież ze szkół naszych nie wynosi przeważnie ducha szczerze katolickiego. Robota przeciw religij, choć powoli, idzie naprzód. — Rzeczą społeczeństwa naszego wiedzieć o tem i przeciwstawić się temu.

Mało nas! — Dwadzieścia parę milionów zaledwie przeciw dwustu milionom wrogów ościennych. — Każde więc dziecko polskie musi być obrońcą ziemi swojej. — Słusznie też szkoła polska ma kształcić umysł i ciało wyrabiać; ma uczyć „imać się korda”, bo „strzeżonego Pan Bóg strzeże!” — Do tego



Harcerska biblioteka „dział wyborowych”.

Man szereg materiałów opracowanych lub „w drodze” opracowywania. Wydawniczo znalazł miejsce do druku przygotowywać nie oplaci się, nie mając pewności, że rzecz wyjdzie. Moglibyśmy jednak z łatwością szereg rzeczy wydać wspólnie siłami, a sądzę wartościowe: Baden-Powella — „Wskazówki dla skautmistrzów”, „Wędrówka do szczęścia”, nie mówiąc już o „Scouting for Boys”, i „Wskazówki do wydawców”, któreby może narazicie używały polskie światło dzienne. — „Organizację” ze wszystkimi przepisami wydałoby się szybciej, a gdy się rozpędzimy i odradu oczekiwany podręcznik dla drużynowych (Szkoła Harcmistrza) wyjdzie. Trzeba tylko: 1) zaufania do inicjatora, 2) przejścia się sprawą wydawniczą, 3) wytrwałości.

Konkretnie: możliwymi wspólnymi siłami wydać podręcznik instruktorów — Baden-Powella, gdyż było zapewnione rozcięcie się 1000 (tysiąca) egzemplarzy po 3 złote, za 10 arkuszowa książką. Możliwe, że cena dałaby się jeszcze obniżyć.

Ze czego zrobimy próbę?

Zobacząc prospekt w dziale „Z wydawnictw”.

St. Sedlaczek.

Czy przelałeś już do G. K. M. drukacz statystyczno-sprawozdawczy (na pocztówce) z akcji letniej?

Jeżeli jeszcze nie, to czempredziej dopełnij tego obowiązku; wszak już termin minął.

STANISŁAW SEDLACZEK.

Podstawy etyczne skautingu

WSTĘP.

Harcerstwo nieszczęśliwie pod względem metod i organizacji bezspornie znacznie poszło naprzód w porównaniu z tem, co było u jego lwowskich początków. A jednak jakżeś często słyszysz się głosy o niskim poziomie harcerskim — harcerzy, jakżeś często wspominasz o „dłubaniu” w „dziejach” harcerskich, jakżeś często w Harcerstwie w okresie przedwojennym. Różne podaje się powody i przyczyny — i bezspornie, zjawisko to nie jest proste. Do różnych przyczyn i zjawadzinających nas po poziomu moralnego, ideowego, jak się zwykło mówić, mitemam, śmiało można dodać jedną — i to nie najmniej ważną i ważne to, że w dziedzinie pogłębiania ideologii, znacznie mniej zrobiliśmy, niż w dziedzinie metodyki i organizacji. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w dziedzinie ideologii nie potrafiliśmy niczego dodać do prac Małkowskich, Grodyńskich, Kozielewskich, Strumiłłów i innych z początkowego okresu Harcerstwa. A nawet gorzej: bywały okresy, kiedy ta idea, idea starych harcerzy była jakby w delensywie przed atakami większego „przystosowania do życia”.

Zaatakować to moje twierdzenie o zastoiu w dziedzinie ideologii można od jednej strony — i to bardzo poważnie (proszę o to żyjących dziś „starych”). Mianowicie: walczono w początkach harcerstwa o to, czy ono ma mieć za przyczynę i „Bogiem” czy „bez Boga”, zdawałoby się, że nawet już po

BOHDAN OLIZAR, pd. Warszawa.

Więcej drużyn w szkołach powszechnych!

Dlaczego taka masa chłopków w wieku od 9 do 15 lat, w godzinach wolnych od zajęć szkolnych, wóczy się bezcelowo po ulicach, grając w guziki, czasem kradnąc węgiel z wozów, lub zajmując się jeszcze bardziej ciekawym przynależaniem.

Dlaczego chłopcy ci muszą się stykać ze szkołą ulicy i pobierać tam nauki w rodzaju: kłamstwa, złodziejstwa, wszelkich brudów i t. d.? Dlaczego narażeni są na przyjmowanie jadu bolszewickiego?

Czyżby dlatego, że mają może wrodzony wstręt do pracy, bezmyślność, zepsucie?

Niel! Chłopcy ci to w 90 proc. zdolni, inteligentni, i pracownicy mały, ciekawi nauki i chętni do pracy, tylko, że nikt ich nie nauczył odróżniać zł od dobrego, nikt im nie powiedział, jak można pożytecznie spędzić czas, gdzie i jakie znaleźć sobie zajęcia, a to napewno jest ich wiekiem, gdzie i w co można się pobawić. Chłopiec taki cieszy się, gdy może zrobić coś dobrego (w swoim pojęciu), lub urządzić jakiś kawał, buchnąć komuś zegarek, podstawić żydowi niosącemu kosz z jajami noże i zrobić mu z nich jajecznicę, obić swego rówieśnika. Ale gdyby ktośkolwiek dotknął się jego, brzoń Boże, czupryny, to napewno zrobiłby źle. Szkoła powszechna, jako wychowawczy, nie wystarcza im, lub wystarcza nie wszystkim, na 24 godziny doby zajmuje im tylko 4-ry do 6-ciu.

Ulica przechodzi drużyna harcerska, trębacz, we-

wprowadzeniu do przyrzeczenia obowiązku „służby Bogu” (do Prawa jednak jej nie włączono) kwestia religijności harcerzy i praktyk religijnych pozostała jakos skromnie w ukryciu — podczas gdy dziś mamy za sobą szereg uchwał i deklaracji o chrześcijańskim charakterze Z. H. P., many oficjalna opieka diekanoja, cieszymy się poparciem sfer kościelnych, które powołały katechizację harcerską, a nawet tworzą osobną komisję dla spraw opieki duchownej nad Z. H. P. Więć może w tej dziedzinie, bardziej szczerze i wyraźnego stosunku do religii posilamy naprzód w porównaniu ze „starem Harcerstwem”? Może — daby Bóg, wydaje mi się jednak, że i pod tym względem prawdziwi harcerze starzy byli głębsi od nas.

Z nami jest gorzej: bardzo często ideologii harcerskiej nie znamy, jakżeś możemy ją „niechętnie” pokochać i przejąć się nią na całe życie? Opowiadają, że to, co na ten temat referowało na kongresach związkowych, dla ogółu kandydatów na podharcmistrzów było rewelacja, odkrywano przed nimi niespodziewanie głębokie myśli, zmieniali ich poglądy na Harcerstwo, którego dotyczyła, podobno nawet na najlżejszych kursach uczono ich uczyć się nie uczone powiastki, przemysłę, gruntować, przemawiać za najgłębszą treść swego życia, za jego normę i busole. Znowo powiastki: przesadzasz Arcykościu. Znowo odpowiem: Daj Boże, że się mylę.

W każdym razie „nawet koźi zna swoją stajnię”, czyż więc nie godzi się pomóc chętnym harcerzom do poznania swego skarbcia myśli — impulsów do czynu i życia dobrego.

drując na czole, wypaca melodie z trabki. Z tyłu, z boków, z przodu, pełno raptiów, chłopców nieharcerów, którym się aż oczy śmieją do munduru, trabki, nie mówiąc już o błyszczących odznakach — krzyżu i lilijce. Z zadrności i żalności, że to nie oni idą w szeregach, nieraz wygwizdają ich. Niech jednak wystrapi kto z szeregu i krzyknie do gwizdającej gromady: „Chodźcie, stworzę z was drużynę!” W pierwiastku może nawet na pobocze, gdyż będą myśleli, że z nich kpił. lecz gdy się przekonają, że mówi serio, niech ma się na baczności, by go z radością nie udusił, lub robiąc mu „koca” nie wrzucił do jakiej kałuży. — W drużynie tej chłopcy nauczą się karności, solidarności, nauczą się bawić, myśleć, pracować, zostaną oderwani od wpływu ulicy, drużyna zastąpi im i da wychowanie, którego nie otrzymali w domu, uzupełni to, czego się nauczyli w szkole. — Czy jednak, każda drużyna spełni swe zadanie w całości? Niestety nie! Spełnić może tylko ta, która prowadzi instruktora, znającego psychologię chłopca, energiczny, odpowiednio do swej pracy przystosowany. Jeśli mu choć trochę tych warunków brakuje, odbije się to zaraz na wpływie drużyny na chłopca. Lecz nawet młodszy kierownik, który prowadzić czy to zastęp, czy drużynę złożoną z takich chłopków, uczy się dopiero swej pracy, byle tylko z zapałem i miłością zabrał się do niej, napewno da chłopcom to, co jest najważniejsze: zastąpi im ulicę. Bo zamiast bezcelowego i żubnego najęcejściu życia na niej chłopiego uczyć się będzie tego samego, zależnie od poziomu kierownika, wolniej lub prędzej, trudniejsza

Podam Wam tu podstawowe wiadomości z ideologii skautingu Baden-Powellowskiego, może kiedyś przyjdzie kolej i na wskazanie dorobku Harcerstwa. Ten ostatni przybliżający częściowo poznać możecie, czytając zeszyt 2-3 „Organizacji Harcerstwa”. Oparem się na wszystkich ważniejszych pracachęd. Roberta Baden-Powella, wydanych od r. 1926 włącznie.

BIBLIOGRAFJA.

„Scouting for Boys”, London, Pearson, 1919, wyd. IX, str. 334, skrót S.

„The Wolf Cubs Handbook”, tamże, 1919, str. 231, skrót W.

„Aids to Scoutmastership”, London, Jenkins, 1920, str. 127, skrót A.

„Rovering to success”, London, H. Jenkins, 1922, skrót R.

Kalendarz Baden-Powella na III Kongr. Wychow. Moralnego w Genewie, przekład w Kalendarzu Harcerskim na r. 1924, skrót K.

„Jamboree”, kwartalnik międzynarodowy, roczniki 1921—1925, skrót J.

W tekście pracy liczby obok znaków wyżej podanych (S, W i t. d.) oznaczają stronice odpowiednio do wydania B. P. w polskim. Skróty B-P oznaczają Skauta Naczelnego, Baden-Powella.

ZASTRZEŻENIA.

1. Prace B. P. mają przeważnie charakter pedagogiczny. Stąd zasadniczą trudność zupełnie ścisłego ustalenia, co jest wyrazem istotnym poglądów B. P., a co spowodowane w mniejszym lub większym stop-

lub łatwiejszą metodą. Zamiast grania w guziki, będzie się uczyć muzyki, będzie się gimnastykować, czytał lub słuchał, jak inny czyta czy opowiada „różne ciekawości”, z wiosną chodząc na wycieczki, odcychać wiejskiemu powietrzu, stykać się z przyrodą i stwierdzać, że nie wszystko, co nas otacza z r. d. i t. d.

Dzień w dzień zgłaszają się dyrektorzy szkół średnich i kierownicy szkół powszechnych z prośbą o założenie w ich szkołach drużyn. Odpowiadają się im stale: „Dobrze, ale niech panowie poczekać do przyszłego roku, dziś nie mamy odpowiednich instruktorów”. Dzień w dzień zgłaszają się nie pojedynczo, lecz dziesiątkami chłopcy i proszą o przyjęcie ich do drużyny. Odpowiadają im się to samo: „Dobrze, ale oczekiwać do przyszłego roku, dziś nie mamy dla was zastępów”. I ta odpowiedź jest straszna, bo na ten przyszły rok szkoły i chłopcy czekają już dobre kilka lat, a instruktorów jak nie było, tak w dalszym ciągu jest ich podobno brak. Brak zwiększanie ale tych idealnych instruktorów, posiadających maksimum tego, co się od nich wymaga. Niech jednak nie możemy narzekać na to, bo nam było brak tych, którzy mają konieczne minimum.

Przypominamy sobie, kto zakładał pierwsze drużyny w Polsce. Ludzie starsi i młodszy bez stopni, ale ze zrozumieniem zadania, a przeciw dzięki ich pracy nasza organizacja skupia dookoła siebie około 50.000 ludzi. Wierzymy, że jest ona bardziej powołaną do przysiągania tych szerszych, tulających się na ulicy, od tych wszystkich innych organizacji, niu celem wychowawczym. Mniemam, że można założyć, iż B. P. celem pedagogicznym jednak poglądów swoich zasadniczych nie podporządkowywał, że wobec tego wypowiedzenia się jego w kwestjach zasadniczych można uważać za istotny, prawdyż wyraz poglądów.

Z. B. P. jest praktycznym działaczem, nie uczonem i publicystą, nie filozofem z systematyczną kulturą logiki. Piętro popularnie, swoistym, żywym stylem. Materiał, na którym można się oprzeć jest rozprószone w kilku obszernych książkach, przyczem te same zagadnienia, nieraz w tej samej książce, są kilkakrotnie omawiane bez ścisłego definicjonowania terminów, co jest usprawiedliwione popularno-wychowawczym charakterem prac, ale utrudnia analize poglądów i stwierdzenie ich spójności.

I. CZĘŚĆ PIERWSZA

1. PRÓBA REKONSTRUKCJI ŚWIATOPOGLĄDU B. P.

Spróbujmy zrekonstruować B. P. poglądy na świat na zasadzie wypowiedzeń się Skauta Naczelnego. „Słowa modlitwy: „Przyjdź Królestwo Twoje”, „bądź wola Twoja” mówią nam że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca — Ojca, nie tyranu. Bóg jest miłością. Dlatego to wszyscy modlimy się o Królestwo Miłości... Czyż nie możemy nie więcej ponad bierną modlitwę uczynić dla nadejścia Królestwa Miłości? Mniemam, że możemy!” (K. 38).

To Królestwo Miłości, zrozumiane jako pokój powszechny na ziemi i braterstwo narodów jest niejako



kóre stawiają sobie za cel, tylko poszczególne punkty naszego programu. Jeżeli dzisiaj nie pójdziemy wszędy, to my, którzyśmy pierwsi podjęli walkę o utrwalenie i rozwinięcie w młodzieży idei chrześcijańskiej i narodowej doskonałości, odejmiemy z kwitkiem. Zamiast iść naprzód z rozwiniętymi standardami chcemy się cofnąć, bo ten kto nie idzie naprzód, ten cofa się, ustępując miejsca innym.

Na początek zanim zostanie powszechnie zrealizowany projekt, o którym się bierzemy, by każda drużyna kat. A szkoły średniej zaopiekowała się szkołą powszechną i założyła sobie tam gromadę wczłwał, wystarczy, by każda drużyna kat. A dała choć po 2-3 ludzi do pracy na terenie szkół powszechnych, a będzie można dzięki nim nie tylko uzupełnić braki w już istniejących drużynach, lecz utworzyć niejedną dawno i z upraniem oczekiwaną przez szkoły i chłopów placówkę.

Nie wolno nam ograniczać przyjmowania nowych członków pod pozorem podnoszenia poziomu u do-tychczasowych członków oraz przewidywania ich na przyszłe kadry instruktorów. Rozszerzenie się wszędy oraz wychowywanie instruktorów musi iść równoległe. Czyż napływ nowych sił do organizacji przeszkadza kandydatom na instruktorów uczyć się na obozach instruktorskich i w specjalnych drużynach? W Warszawie na 180 szkół powszechnych mamy tylko 11 drużyn, na 70 tysięcy dzieciaków szkół powszechnych mamy tylko 600 w drużynach. Musimy więc, nie czekając jutra, dziś jeszcze zabrać się do pracy w celu pozyskania tej masy młodzieży.

najwyższym dobrem społecznym, celem zbiorowym ludzkości, najwyższym możliwym do osiągnięcia na ziemi. Szczęście poszczególnych narodów jest częścią tego szczęścia ludzkości i jego warunkiem.

A cel jednostki? „Moja wiara jest, że zostaliśmy umieszczeni w tym świecie do celu i piękna z specjalną zdolnością, ich ocenę, w pewnych wypadkach obciążeni radą, a w innych roli do ich rozwoju, a także wspomaganą bliźnich zamiast podchodzenia, aby być to wszystko radośnie używać życia, to jest być szczęśliwym i. Dwa są klucze do szczęścia. Pierwszy jest: Nie brać rzeczy zbyt trądzicznie, robić, co możecie najlepiej w danej chwili, życie uważać za grę, a świat za boisko... Drugi jest: Nie uważać waszymi i myślnymi kłamić. Rozumieć to okazanie zwycięstwa, jak to czynić wtedy, gdy wykonanie dobre uczynki wobec bliźniego, gdy jesteście uprzejmi, kiedy współczucie, gdy okazacie komuś wdzięczność za zwycięstwo wobec siebie. To jest Dobra Wola” (R. 15).

Ważny jeszcze pod uwagę określenie celu angielskiego ruchu skautowego, podane w A. Celem tym jest mianowicie: a) wdrożenie jednostki na dzielność i szczęśliwość obywatela; b) pozyskanie jej do pracy dla społeczeństwa; c) wzmacnienie więzów między częściami brytyjskiego imperium; d) braterstwo skautowe; e) wzmacnienie międzynarodowej dobrej woli — znów prędo to braterstwo — jako praktyczny krok do trwałego pokoju”.

Zdaje mi się, że na podstawie powyższego tak można sformułować zasadnicze trzy etyczne B. P.:

JERZY ZAWODZKI.

Akademicka młodzież harcerska

Jest nas akademickiej młodzieży harcerekkiej blisko tysiąc. Dokładnie, niestety, tego określić nie można, braki nam bowiem danych. Cyfra ta jednak nie jest przesadzona, gdyż w Starym Harcerstwie jest zorganizowanych około 500 akademików, instruktorów i instruktorów studentów jest blisko 200, a reszta to ci „młdziej niotenowani” harcercy, co wskutek przeniesienia się do innego środowiska stracili kontakt z Harcerstwem, lecz bynajmniej z nim ideowo nie zerwali. Jest nas zatem liczna gromada. A czy my, harcercy, odgrywamy w społeczeństwie akademickim jaką rolę, czy wnosimy coś tego świata? Czy mamy do zrobienia na terenie akademickim? Aby na to pytania odpowiedzieć musimy się zastanowić nad potrzebami i brakami społeczeństwa akademickiego. Jeżeli bowiem młodzież jest przyszłością narodu, to młodzież akademicka, jej tężyna, zdrowie moralne, jej przyszłości zadatkami. Młodzież akademicka to przeżyta inteligencja, która przetrwała w życiu narodu, na jej barki spada odpowiedzialność za gospodarkę społeczną, rząd krajem, dalsza rozbudowa państwa naszego.

Jak do tej roli jest przygotowana młodzież akademicka? Nie chodzi mi o przygotowanie fachowe, zawodowe, którego trudno kwestionować. Chodzi mi o przygotowanie społeczne, o ducha użyteczności dla społeczeństwa, o zdrowie i tężynę moralną, o jedynkę. Znam dobrze tylko jedno, stoleczne środowisko akademickie, nie chciałbym zatem uogólniać

Dobrem najwyższym jest Bóg. Najlepszym czynem ludzkim jest spełnienie woli Boga. Jest nią szczęście ludzkości. Szczęście narodu angielskiego i szczęście poszczególnych ludzi jest częścią składową tego dobra najwyższego i osiąga się je temi samymi środkami, dążąc do wzmożenia potęgi państwa, czyniąc dobrze bliźnim, niepowodzenia życia- w trakując pogodnie. Dążenie do tego dobra jest obowiązkiem człowieka.

„Za cel wychowania możemy uznać wytworzenie bobolobnych, cieszących się powołaniem, a zatem szczęśliwych obywateli”. (A. 22).

Pewien typ człowieka (obywatela) jest środkiem do zrealizowania szczęścia jednostki, narodu, ludzkości. Na ten typ składają się pewne dyspozycje, cechy, moglibyśmy powiedzieć: onoty (tego terminu B. P. prawie nie używa). Te dyspozycje wyrabia się ćwiczeniami — środkami dalszego rzędu.

2. KODEKS SKAUTOWY.

Z uznania pewnych dyspozycji za składające się na idealny typ człowieka-obywatela, z uznaniem powo- do sposobu postępowania za dobre, jako środek do osiągnięcia pewnych dóbr wyższego rzędu — wypływa odpowiednie normy, nakazy moralne, „bardz takim”, „postępuj tak a tak”. Te normy moralne ujmuje B. P. w kodeks, który prawa moralne przekształca w prawa organizacyjne pewnej korporacji, Boy Scouts Association — i dalej: wszystkich organizacyj skautowych świata.

(c. d. n.).

wniosków, jednak iście zapewne nie wiele się różnia. Zanik poczucia moralnego, szczególnej jaskrawo występujący w większych zbiorowościach, jakimi są domy akademickie, bierność lepszej, zdrowo czującej części młodzieży; powszechne rozpolitykowanie, doprowadzające życie samopomocowe do ciągłej walki politycznej; rozmarzenie tak daleko idące, że atmosfera wiecznych podejrzeń, nieufności, przypisywania każdemu działania na korzyść jakiejś grupy, partii; pokrywanie wszystkiego, nawet największego brudu, frazesem o dobru powszechnem, demokracji, czy głębiej publicznie, co trawi obecnie nasze społeczeństwo z czego to uczyć należy. Jeżeli stosunki panujące obecnie w życiu akademickim nie zmienia się, to i w życiu całego społeczeństwa nie się zmieni, i obecnego stanu nie wyjdziemy. Musimy zatem rozpocząć walkę. Walkę o przyszłość Polski. To nie jest frazes: w te słowa trzeba się głęboko wczuć i wmyśleć.

Abym więc te walkę podjąć musimy się zorganizować. Zorganizowanie akademickiej młodzieży harcerekkiej to pierwsze nasze zadanie. Jeżeli bowiem mamy czegoś dokonać, musimy być zespoleni, złączeni, zdyscyplinowani. Musimy przyjąć zasadę, że każdy harcercy-akademik winien należeć do jakiejś drużyny organizacyjnej, grupującej akademików. Takimi komórkami będą Akademickie Drużyny Harcerskie, Akademickie Gromady Instruktorskie, wreszcie Akademickie Koła Harcerskie. Chcących się zapoznać obszerniej z celami i programem drużyn akademickich odsyłam do broszurki dha K. Stojanowskiego zawierającej bardzo ciekawe i słuszne na ten temat rozważania. Główna Kwaterna Meska rozpoczęła akcje zmierzającą do skonsolidowania harc. młodzieży akad. Zarządona rejestracja harcercy-akademik, obowiązująca wszystkich bez względu na przydział, stanowisko, ma na celu zorientowanie się co do istnienia naszej, zgromadzenia sił, wypracowania zasad i uciecie wszystkich tych, którzy świeżą na studia akademickie przybywają.

Dalszym etapem będzie organizowanie drużyn akademickich, na wzór tych, które już w Warszawie, Łwowie i Poznaniu istnieją i które dają dobre wyniki i rozwijają się pomyślnie. Główna instrukcja, w której tak liczny jest element akademicki winna być wypracowana i stworzenia albo oddzielnych akademickich drużyn, albo też specjalnych sekcji w ogólnych gromadach. Z chwilą gdy będziemy zorganizowani, będziemy mogli myśleć o ekspansji Harcerstwa na teren akademicki. Być może tam występować otwarcie i oficjalnie, musimy mieć prawa słowem wyrażeni akademickim. Ku temu zmierzają uchwała Komisji Starsz. Harc. VII Walnego Zjazdu, prosząca Naczelnictwo o wszczęcie starań o umożliwienie akademikom przesłaniem harcercskim rejestracji na się na uczelnianych wyższych. Uchwała ta, niemiary nadzieje, też będzie zrealizowana, stoi tu bowiem dotychczas na przeszkodzie wzgląd ze poszczególne zresztania na się oddzielni organizacjami, lecz cząstką całości nieakademickiej.

Działalność naszą na terenie akademickim winna pójść w rozmaitych kierunkach.

*) Nie uważam za dowiedzioną konieczność wydzielenia harcerek-akademików w osobną grupę, chciukim murem oddzielone od innych. Wartyby te spróbować omówić. Red.

Musimy dążyć do wprowadzenia na wszelkich zebraniach akademickich zewnętrznej kultury, form parlamentarnych. Gorszące zjawiska, jakich widownia są zawsze walne zebrania naszych Bratniaków winny być całkowicie wyeliminowane z naszego życia.

Na terenie samopomocowym należy głosić zasadę wyeliminowania polityki z tego terenu. W akcji bowiem samopomocowej niemasz miejsca na waśnie polityczne, żadnej korzyści potrzebującej młodzieży nie przynoszące. Uczciwość, rzetelność, zmysł organizacyjny, inicjatywa — oto jedyne warunki, jakimi należy się kierować przy doboru ludzi do kierownictwa Bratniaków. Powinniśmy się starać wprowadzić tu jaknajwięcej harcercy przez wysuwanie własnych harcerekskich kandydatów, aby wykazać, że harcercy potrafią bezstronnie i rzetelnie na polu tem pracować. Harcercy, obawiając dużo wyrobienia organizacyjnego i poczucia obowiązku lepiej mogą te role spełnić od tych, którzy wnoszą może jedynie zapęd do pracy, lub gożej — choć wyniesienia się. To samo dotyczy kół naukowych, służących do samopomocy naukowej.

Na terenie ideowo-moralnym winniśmy dać się poznać, jako grupa czynnie walcząca (nie mam tu na myśli rekonesansów) z obniżaniem się obywateli do moralności wśród społeczeństwa akademickiego. Rzeczy dziejące się w domach akademickich i stosunki nam panujące zacinają być znane w społeczeństwie starszem. Tolerowanie nadal tego stanu może dać fatalne rezultaty w następstwie. Odpowiednie wystąpienia harcercy na terenie Bratniaków Politechniki Warszawskiej poruszyły nieco bierność, lecz zdrowie część naszej młodzieży. Walka z tą biernością, z tem „a co mnie to obchodzi” jest naszym obowiązkiem. Az nadto wyraźny przykład mamy na Rosji, do czego prowadzi taka bierność społeczeństwa. Na teren ideowo-polityczny musimy wprowadzić poczucie rycerskości i walki metodami zgodzonym z etyką. Brak tych elementów szczególnie jaskrawo występuje w okresie studiów ogólno-akademickich. Należy się zastanowić, czy nie należałoby przygotować do wystawiania własnej harcerekkiej listy przy wyborach na następny sejm akademicki.

Abym moc ten skromny na początek program wykonać, musimy przede wszystkim uzyskać zafiancowanie akademickiego. Nie podlegając, jako całość, wpływom żadnego upręgowania i odnosząc się do wszystkich jednakowo, broniąc zawsze słusznej sprawę, idąc drogą uczciwą i rzetelną, świącąc przykładem w wypełnianiu swych obowiązków, tak w dziedzinie studiów, jak i wobec organizacji akademickich, chcąc być wszędzie i zawsze harcerczami — zafiancowanie mogły spełnić: szczerzy dobro.

FOTOGRAFJE

Z I i II Obozu Związkowego w Łekawie, Kursu Wychowania Fizycznego G. K. M. w Pomechówku, Kursów Instruktorskich Chorożowi Łódzkiej, Pomorskiej, Warszawskiej, Obozu Hufca Szybryjskiego na Helu są do nabycia.

ZAMÓWIENIA PRZESYŁAĆ POD ADRESEM NACZELNICTWA Z. H. P. (WARSZAWA, AL. UJAZDZOWSKA 37 M. 12) NA NAZWIŚKO DHA E. RYSZKOWSKO.



CZESŁAW JERZY KACZKOWSKI.

Wieczne zagadnienie

Cheć dziś mówić o miłości.
Nie o miłości wszechobejmującej, na cały świat rozciągającej troskliwość skrzydła. Chcąc mówić o Miłości Dwojga Ludzi. O miłości męskiej do kobiety. I nie chcąc tworzyć na jej cześć nowego hymnu, bo to jest rzecz poetów.

Cheć mówić o niej jako prozaiku. Jako człowieka zwykłego.

„Wieczny czar kobiecości...”

Juz same określenie wszystkich języków cywilizowanego świata — „das ewig weibliche” — „[eternal femininity]” — mówi o powszechności istnienia tego lajcmicznego zagadnienia, tego przedziwnego zjawiska, które jest jakby wcieleństwem tęsknoty duszy ludzkiej, duszy męczyzny do piękna, do zszczęścia.

Jego urok roztacza swe wszechwładne panowanie nad wszystkimi. Miłość — bo miłość i czar kobiecości to jedno — jest prawem natury, prawem Boga. Ist przeciw niej — to znaczy ist przeciw naturze, przeciw Bogu...

I dłaćność my, harcerze, którzy za zadanie postawiliśmy sobie odkrywanie i tłumaczenie praw Boga tym, którzy ich nie dostrzegają i nie rozumieją, o istnieniu tego cudownego prawa zdajemy się nie nie wiedzieć? Dłaćność przez milczenie swoje pozwalamy na apostofowanie niepowolanym, a przez to samo — na fałszowanie i plugawienie przepięknej tego prawa treści?...

Jeżeli ta kwestia była wskutek bierności czy błędnych założeń zamierzana przez starsze pokolenie, to tembardziej jest na spa obowiązek postawienia jej nam w wiekcie nietylko. Na nas, młodych budowniczych Najsińszych, całej duchowej i fizycznej, żywej... A przecież skutki tego zamierzenia widzimy dobrze. Dziś właśnie widać je najpełniej...

— Miłość jest najbardziej złożonym i zawilem z otaczających nas i tkwiących w nas zagadnień. W niej bowiem nierozdzielnie łączą się w przedwzrosty sposób pierwiastki duchowe — głód piękna i zszczęścia, oraz fizyczne — instynkt zachowania gatunku.

Przez odebranie tej jednego z tych pierwiastków odbieramy jej cechę najistotniejszą — cechę człowieczeństwa. Ona bowiem jest zjawiskiem najbardziej najdoskonalszym ludzkim. Składa się z tych samych tworzyw, co człowiek. Jeżeli odbierzemy jej pierwiastek duchowy — stanie się funkcją czysto zwierzęcą. Jeżeli pozabawimy ją strony fizycznej — stanie się abstrakcją. I w jednym i w drugim wypadku przestanie być tem, czem być ma.

Tu leży istota całego zagadnienia. I całe niebezpieczeństwo.

O ile wypaczenie pojęcia miłości w kierunku odebrania jej pierwiastka fizycznego jest zjawiskiem tak rzadkiem, że nie występuje potrzeba specjalnego przeciwdziałania mu, o tyle spychanie jej do roli instynktu zwierzęcego przybrało rozmiary zatrważające.

Jest to pusta konsekwencja owej strasnej polityki. Wiadomo, że w szarej masie ludzkiej — tak zwanego proletariatu i pseudo-inteligencji — borykają

cej się z trudami życia, siłą rzeczy kwestje materialne wysuwają się na plan pierwszy. Primum edere — deinde philosophari!). Można się nie zgadzać za to zasadą, ale trzeba stwierdzić powszechnie jej uprawnienie. Stąd — powszechne zaniedbanie dziedzin ducha, własnego człowieczeństwa. Stąd znowu zadanie inteligencji: oprócz kultury materialnej szeregować kulturę ducha, budzić w ludziach człowieczeństwo.

Tymczasem my sami nie mamy jeszcze odpowiedniego dorobku. W dziedzinie etyki plciowej przedwzrostkiem.

Zrozumienie faktu, że podstawa bytu narodów, państw, jest rodzina — panuje zdaje się powszechnie. Przy lada okazji wygłasza się na ten temat aforyzmy. Ale — o dziwne karykatury ludzkich poglądów! — nie mniej szeroko rozpowszechniło się dziś przekonanie, że rodzina, że małżeństwo nie jest podstawą bytu i zszczęścia jednostki! — że jest wręcz jego grobem!

A jak wskutek tego mniemania jest dziś traktowanie małżeństwo, to również widzimy.

Gdzież więc rozwiązanie tej zagadki Sfinksa?... Będymy sumiennymi badaczami. Różnym okiem na życie poka obrem małżeństwa. Ścisłej — na stosunek płci do siebie i do dłaćności.

Potrzeba miłości jest tak silna, że musi być zaspokojona. Ludzie tego zaspokojenia szukają wiecznie. Posa zaspokojeniem głodu i pragnienia to ich głodne dążenie instynktowe. Zatrączywszy dłaćność poczucie swego człowieczeństwa, traktują miłość jedynie jako instynkt plciowy. Spórzyły, czy przynosi to zszczęście? Czy przynosi choć cień zszczęścia — zadowolenie, pewne uspokojenie?... Każdy z najoddańszych wyznawców tej formy „miłości”, jeżeli nie zatracił jeszcze zdolności zastanowienia się i jeżeli będzie szczerzy, odpowie: Nie!... Jest to wieczne szamotanie, uganianie się, są to tylko chwile fizycznej rozkoszy — zapomenia, których bezpośrednim następstwem jest depresja moralna i fizyczna, a następstwem dłaćnym — nowy niepokój, nowe szamotanie się i — co najważniejsze — coraz większy zanik chęci do życia, coraz straszliwsza i coraz beznadziejniejsza pustka.

— To nie są frazesy. Nie morały. To rzeczywistość. Kto chce się o tem przekonać, niech zaniży się sam osobnika, żyjącego w ten sposób. A zaniży materiału do takich badań jest dość. O, dostę!

— Gdzież więc wyjście?... Niema zszczęścia ani w małżeństwie, ani poza niem?...

Zanim wydamy wyrok ostateczny, zbadajmy, czy niema błąd w którym z założeń.

Zaspokojenia głodu, zszczęścia życie poza małżeństwem nie daje i dać nie może. Czy i małżeństwo tego dać nie może, czy tylko nie daje?

(c. d. n.)

*) Najpierw jest, potem filozofował.

*Bądź prawy, a w ludziach miej brać,
wier, że droga ludzkości wciąż wyżej się wieje,
że ten wielki, kto dobrem za cie bliżni plac
i poświęcać się gotów i dla drugich żyje!*

JERZY ŻULAWSKI.

ANTONI CZAPLIŃSKI, G. K. M.

Gromady starszyny

(Wyjątek z referatu na III Konferencji Starszyny w Łąkawiu).

Nie wystarczy przygotować i wykształcić dostatecznie liczbę instruktorów i działaczy harc, aby sprawnie starszyny uważać za całkowicie rozwiązane. Powinno także bowiem jeszcze kwestję trwałego utrzymania starszyny przy pracy jaknajbardziej intensywniej.

Chodzi o ujęcie całego grona starszyny w pewną formę organizacyjną, która pozwoliła z jednej strony na jaknajbardziej celowe wykorzystanie pracy instruktorów i działaczy w z dłaćności stworzyć takie warunki, aby mogli oni czerpać podniecie i wskazywać do swej pracy, a więc zyskiwać pewien równoważnik tego, co z siebie wyciągają.

Dziś instruktorzy skupiają się przy Komendach Choraży, każdy z instruktorów ma przydzielone do jednej z Choraży lub Głównej Kwatery. W większości wypadków jest to łączność raczej tylko formalna, ewidencyjna, a i ta, jak nam wykazuje coroczna rejestracja, nie jest zawsze utrzymana. Corocznie pewna liczba instruktorów „ginie”, a Komenda Choraży, do której miał przydzielony ów „zaginiony”, nie umie odpowiedzieć, co z nim stało. Stąd też w sprawozdaniach rok rocznie figuruje w rubryce „Bez przydziału” duża pokaźna liczba. To jest ci, którzy utracili od kilku lat łączność ze swoimi Komendami. Oczywiście, że jest to wina przedwzrostkiem samych instruktorów, ale nie wyłącznie ich: Komendy Choraży też nie są bez grzechu. Jeśli instruktor „zginął”, to nie stało się to odradu. Tracił zupełnie porzucił pracę. Wina Komendy w tem, że nie dostrzegła tego momentu załamania się w pracy instruktora i nie znalazła środków zaradczych.

A przyczyną tego załamania mogło być to, że instruktor pozostawiany sobie samemu na terenie swej pracy, jak wemy nieraz bardzo trudnym, nie otrzymywał ze strony swej Komendy nic prócz rozkazów i rozporządzeń urzędowych. Brak cieplejszego słowa zachęty, rady przyjacielskiej był powodem zniechęcenia.

Widzimy więc, że podobny sposób utrzymania łączności nie wystarcza. Nie może też być wmy w podobnych warunkach o wytworzeniu jakiegosi zbytnienia między poszczególnymi instruktorami o wzajemnej tej braterskiej atmosfery i wspólności zrobień, także w niedobrych warunkach dłaćnym, by owona a nawet możliwa była praca.

Warunki te stworzyć musi „Gromada Starszyny”.

Organizacja gromady.

1. Wszyscy instruktorzy i działacze harc. na terenie Choraży tworzą „Gromadę Starszyny” pod kierownictwem Komendanta Choraży.

2. Zadaniem „Gromady” jest:

a) koordynowanie wysiłków starszyny nad podniesieniem poziomu pracy;

b) wytworzenie ścisłego współzycia całego grona starszyny, opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

3. Pracą programową oraz stroną administracyjną „Gromady” kieruje kierownik Wydziału Osobowego K. Ch.

4. Gromada realizuje swoje zadania przez:

a) pracę w zastępach grona starszyny.
b) konferencje całego grona starszyny.
5. Wszyscy instruktorzy i działacze harc. w poszczególnych środowiskach tworzą zastępy starszyny (od 5—10 ludzi). W pracach zastępów biorą udział również drużynowi, choćby nie byli mianowanymi instruktorami.

6. Instruktorzy i dr. h. środowisk, w których nie można utworzyć z-pu starszyny, należą do z-pu najbliższego środowiska.

7. Zastępem starszyny kieruje zastępowy, wybrany przez członków z-pu i zatwierdzony przez Komendanta Choraży. Zastępowy prócz kierownictwa zastępem nie posiada innej władzy nad członkami zastępu.

8. Zastępowy spełnia swe zadanie przez: a) urządzenie zebrań z-pu (przynajmniej 1 na mies.), b) częstą korespondencję z członkami zamieszkanymi z-pu, c) dopilnowanie wykonania przez członków z-pu punktualnie obowiązków organizacyjnych (rejestracja, urlopy, zmiana przydziału), d) rozstrzygnięcie ewentualnych sporów, powstałych w łonie z-pu.

9. Kierunki pracy z-pu starszyny: a) ideowo-samotekniowy, b) techniczny, c) metodyczny, d) towarzyski.

10. Konferencje i zebrania całej gromady starszyny Choraży odbywają się przynajmniej 4 razy do roku.

11. Na konferencjach gromady poruszane są zagadnienia natury ogólniejszej, łączące całokształt prac Choraży z-pu starszyny aktualnie w Związku.
12. Zebranie Gromady wybiera z spośród siebie Honorową Radę Starszyny. Przewodniczącym Rady jest zawsze Komendant Choraży.

13. Honorowa Rada Starszyny: a) rozpatruje i opiniuje wnioski nominacyjne, b) rozstrzyga spory osobiste między członkami gromady, c) przyjmuje do gromady starszyny nowomianowanych członków. Uwaga: Sprawy dyscyplinarne starszyny załatwia Komendant Chor. lub Komisja Dyscyplinarna G. K. M. jako wyższa instancja.

14. Przyjęcie nowego członka gromady odbywa się podczas zjazdu całego grona starszyny według przyjętego obrzędu.

Członkowie gromady, który z ważnych powodów nie może w ciągu pewnego czasu (dłużej niż rok) pełnić służby czynnej, przechodzi do rezerwy.

16. Instruktor (anal. działacz harc.) w rezerwie obowiązany jest do corocznej rejestracji i do utrzymania łączności z swem środowiskiem.

HENRYK GLASS, G. K. M.

Komunizm i dzieci

W numerze 6 „Harcmistra” z r. ub. charakteryzowaliśmy ogólnie akcje Kominternu wśród młodzieży. Instrumentem jest tu Komunistycznej Internacjonal Molodozi (K. M.), czyli komunistyczna międzynarodówka młodzieży, obejmująca w związkach młodzieży komunistycznej (Z. M. K.) około półtora miliona młodzieży na całym świecie!). Bolszewicy postanowili wykorzystać dla swoich celów również i dzieci. Zinowiew w bolszewickiej „Prawdzie” z dn.

— Zinowiew: „Komintern młodzieży i jego zadania”. Swierdłowski. 1925.



21 listopada 1925 r. pisał: „trzeba utworzyć nieprzerwaną łączność między dorosłymi komunistami, młodzieżą komunistyczną — i dziećmi”.

Cele.

W oficjalnych Zwiastach z dn. 20 czerwca 1925 r. znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego komunisty we wszystkich krajach ujawniają w ostatnich latach ożywioną ruchliwość w organizowaniu dzieci: „Nie dlatego zająłmy się dziećmi, że dzieci mogą zrobić same cośkolwiek, lecz dlatego, że one rewolucjonizują całe swoje otoczenie”. Oto cel główny.

W książce *Partia, Komsoł i Młodzież Pionier* na str. 262 komunisty rosyjscy jeszcze wyraźniej sprawa stawiają: „Ruch komunistyczny dzieci jest integralną częścią całego ruchu proletariackiego. Wnioskujemy o wychowawcom komunistę i zrobić z niego zacieklego bojownika o interesy klasy robotniczej”. Wychowanie to wymaga wciągnięcia dzieci do życia socjalnego, do walki klasowej. Jako do celu ostatecznego, wychowanie to zmierza — tak samo jak ruch proletariacki dorosłych — do obalenia obecnych klas kierowniczych i utworzenia dyktatoru proletariatu oraz wytworzenia komunistycznej społeczności”.

„Dziecięce grupy [organizacje] komunistyczne biorą jak najwcześniejszy udział w całej pracy partii komunistycznej i młodzieży komunistycznej... zaświadcza bolszewicka broszura *Pionier wsięgo mira*, str. 11, wyd. Moskwa 1925.

Wybitny komunist niemiecki E. Hoernle, organizator komunistycznych grup dziecięcych na terenie Rzeszy Niemieckiej, pisze, że organizacje te mają na celu „wychowanie rewolucyjnego nastroju — obudzenie komunistycznego poczucia poświęcenia, woli do propagandy i opozycji przeciwko każdemu naciskowi; burżuazyjnej szkoły, władzy, drobnoburżuazyjnych rodziców lub obuwających prac”.⁷⁾

Trzeba przytem pamiętać, że cele poczynił komunistów są jednakowe we wszystkich krajach, a praca prowadzona wszędzie według ogólnych wskazań Kominternu.

Kierownictwo.

„Partja komunistyczna kieruje dziecięcym ruchem komunistycznym za pośrednictwem związku młodzieży komunistycznej, który ma w tej dziedzinie duże doświadczenie i możność wyznaczenia do tej pracy młodych kierowników” (Broszura poświęcenia, woli do propagandy i opozycji przeciwko każdemu naciskowi; Burżuazyjnej szkoły, władzy, drobnoburżuazyjnych rodziców lub obuwających prac).⁸⁾

„Buro Org. Kom. Wyk. Młodzieży Komunistycznej nie przyjmuje i zatwierdza podstawy organizowania ruchu komunistycznego wśród dzieci, opracowane przez egzekutywę Z. M. K. [Jacek] w szkołach, w których dzieci się uczą, i w fabrykach, w których pracują; rozwój jaknajwcześniejszy inicjatywy u dołu i mocne kierownictwo u góry”. Buro stwierdza, że najważniejszym zadaniem związku komunistycznego dzieci będzie przejście od ograniczonej pracy w izolowanych kółkach do pracy masowej, mającej na celu oprowadzenie niezorganizowanych, jak również i tych dzieci, które należą do organizacji naszych przeciwników...⁹⁾

„Każda dziecięca grupa komunistyczna jest bezpośrednio podporządkowana kierownikom Zw. Młodzieży Komunistycznej. Kierownikom wychowania

każdej grupy nie jest dorosły, lecz prostelek — komсомолец”.¹⁰⁾

Organizacja i metody.

Podstawową wewnętrzną formą organizacją jest Jacek, czyli zakompirowana grupa 3—5 dzieci, najdalej w dziedzinie komunistycznego „wychowania” posuniętych. Jacek taki — jako ówroki wywiadowczy, propagandowy i kierowniczy — zakładają komunisty zarówno w obcych organizacjach dzieci, jak i w swoich, działających jawnie lub półjawnie, ew. tajnie.

Jako masowe organizacje komunistyczne zaleca Komintern trzy główne typy: 1) t. zw. „dietskogruppy”, 2) „pionierów”, 3) „oktiabryatów”. Zajmujemy się krótkim omówieniem tych organizacji.

1. **Dietskogruppy.** Naczynia pochodzą od rosyjskich słów „dietskije komunističeskie grupy” — dziecięce grupy komunistyczne. Rozwinęły się najbardziej w Niemczech (od 1920 r.), a obecnie tworzone są również w innych krajach. Bolszewicka statystyka ogłasza następujące dane liczbowe o rozwoju dietskogruppy: Niemcy — 45000; Włochy — 4000; Szwajcaria — 1000—1500; Anglia — 1500; Czechosłowacja — 1000—1500; Norwegia — 5000; Estonia — 1000; Finlandia — 6000. Czy statystyka ta odpowiada rzeczywistości — sprawdzić trudno.

Cytowany już przez nas komunist E. Hoernle stwierdza: „My organizujemy dzieci głównie w wieku od 10 do 14 lat i traktujemy grupę dziecięcą jako przedsiownik komunistycznej organizacji młodzieży (Z. M. K.). Dążymy do wytworzenia mocnego jądra wśród dzieci, które przychodzą na nasze zebrania, wieczorniki, wycieczki i t. d.”.

Dietskogruppy — to luźne organizacje, w których ówrokiem są często dzieci komunistów. Nazwy tych grup są najrozmaitsze, np.: „Seksje Młodszych”, lub „Liga Młodszych”, „Kola Dzieci”, „Liga Dzieci”, „Seksje Najmłodszych”, „Przyjaciele Przyrody” i t. p. **Młodzi pionierzy.** — Są to związki pseudoskautowe występujące pod najrozmaitszymi nazwami, jak: „Młodzi Pionierzy”, „Czerwoni Pionierzy”, „Czerwoni Skautci”, „Młodzi Spartakowcy”, „Młodzi Lenińcy”, „Młoda Gwardja” etc.

Związki te biorą od skautingu szereg form zewnętrznych, lecz kładą w nie zupełnie nieskutoczną treść, wychowując dzieci w oszukańczej i złębnej atmosferze komunistycznego materializmu, depcząc wszelkie zasady religijne, moralne i narodowe.

„Ruch Pionierów nie jest wale instytucją dla dzieci lecz organizacją bojową dzieci pod kierunkiem partii i komsołolu”... piszą bolszewicy”.

Najłatwiej obrzucić różnicę celów skautingu (Harcerstwa) i komunistycznych „czerwonych skautów” komunistycznego „materializmu”, depcząc atmosferę komunistycznego „materializmu”, depcząc wszelkie zasady religijne, moralne i narodowe, nie podług ideowych, czyli przysięczenia i prawa.

PRZYRZECZENIE PIONIERSKIE

Ja, młody pionier S. S. S. R., przysięgam uroczyste wobec moich towarzyszy:

- 1) że będę stał u boku klasy robotniczej w jej walce o oswoobodzenie robotników i chłopów całego świata;
- 2) że będę sumiennie i wytrwale wypełniał testament (nakazanie) Lenina oraz obowiązki i wymagania prawa młodych pionierów.

⁷⁾ A. Wolkow: „Dietskije komunističeskie dżiwienie na zapadzie”, Moskwa, 1926, str. 25.

⁸⁾ Statystyka 1925 — 1926 roku.

⁹⁾ „Partja, Komsoł i Młodzież Pionierów”, str. 262.

PRAWO PIONIERSKIE.

1. Pionier jest ułterny sprawie klasy robotniczej i ideom Lenina.
2. Pionier jest młodszym bratem i pomocnikiem komsołola i komunisty.
3. Pionier jest towarzyszem wszystkich pionierów oraz robotniczych i chłopskich dzieci całego świata.
4. Pionier organizuje dzieci ze swego otoczenia i wraz z nimi bierze udział we wszelkich przejawach szczerzego życia. Pionier jest ułterny dla wszystkich dzieci.
5. Pionier dąży do wiedzy. Wiedza i umiejętność — są to siły w walce za sprawą robotniczą”.

Komunistyczna robota wśród dzieci opiera się: 1) na swalczaniu wszelkiej religii, jako „burżuazyjnego przesądu”¹⁾, 2) na wyznawaniu dzieci, pozabawianiu ich uczucia miłości ojczyzny, na rozbiciu solidarności narodowej przez wysuwanie na czoło interesu jednej tylko klasy (proletariatu), 3) na podsycaaniu nienawiści klasowej między ludźmi, 4) na rozbiciu rodziny (por. niżej), 5) na przerywaniu obyczajów i fałszywych komunistycznych teorii o pracy, 6) na demoralizowaniu dzieci w myśl zasady Lenina: „to jest morzenie, co jest korzystne dla partji komunistycznej”²⁾, 7) na rozszatkowaniu karności narodowej i społecznej. — Cel: użyć dzieci do rozbicia Polski (Litwy) i doprowadzenia do rewolucji komunistycznej, na której zarobka tylko wodzowie komunizmu.

Harcerstwo, jak wiemy, opiera się: 1) na służbie Bogu, poznananiu religii — najdotkliwiej odróżniającej ludzi od zwierząt, 2) na miłości Ojczyzny, stawianiu interesów całego narodu ponad interesy klasy, grupy czy jednostki, żółdka czy kiełseni, t. j. na patriotyzmie czynnym, 3) na czynnej chrześcijańskiej miłości bliźniego, 4) na poznanowaniu instytucji rodziny, 5) na godności pracy pojętej jako obowiązek społeczny i narodowy, 6) na czystym, moralnym życiu, 7) na podległości i posłuszeństwie i narodowej, na poszanowaniu hierarchii. — Cel: Dać Polskę (światu) nową, zdrową i twórcze pokolenie, a przez to Polskę podnieść i wzmocnić.

Tak wygląda komunistyczna robota wśród dzieci w świetle faktów. Robota ta istnieje już w Polsce. Tytuł, który chca bliżej ceka zagadnienie, poznac, odsłamy do książki „Zamach bolszewizmu na młodzież” (Nakład „Dobrej Prasy”, Plock, 1927).

III. **Oktiabryata.** — Skauting po kilku latach doświadczeń stworzył organizację „włeczaków”, obejmującą dzieci w wieku od 6—11 lat. Doświadczając pracy „włeczaków” występujących w swej mierze i komunisti, tworząc związek z t. zw. „oktiabriat” czyli dzieci rewolucji październikowej. Oddziały takie z reguły tworzone są przy oddziałach „pionierów” lub „czerwonych skautów”. Podajemy prawa oktiabriat: 1) „Oktiabryata pomagają pionierom, komsołolom, komunistom, robotnikom i chłopom”; 2) Oktiabryata starają się zostać młodymi pionierami”³⁾.

Stosunek do szkoły.

Dajemy znów głos samym komunistom. „Autorytet konirrewolucyjnej szkoły i jej kontrowolucyjnych kierowników musi być poderywany... Cała praca powinna być skierowana do tego, aby poderywać ich [nauczyteli] autorytet; my [komunisti] musimy prowadzić z nimi w szkole walkę nieustanną i nieublaganną. Na każde kontrowolucyjne pytanie nauczyciela dziecko powinno dać rewolucyjną odpowiedź”⁴⁾.

„Arena walki klasowej dla dzieci powinna być szkoła”⁵⁾.

¹⁾ E. Kotienko i W. Smirnow: „Sputnik Pioniera w szkole”, str. 7, 8 i 9, Moskwa, 1925.

²⁾ „Antireligiozizm i kampania sredi pionierow”, pod redakcją Liliń, Moskwa, 1926.

³⁾ A. Wolkow: „Sputnik wozatogo”, wyd. „Proletari”, str. 245, str. 245.

⁴⁾ A. Wolkow: „Dietskije komunističeskie dżiwienie na zapadzie”, str. 98, 99, 112 Moskwa, 1925.

„Wyszkolenie i wychowanie w walce i dla walki — oto co oznacza walka szkolna...”. Bez komentarzy...

Stosunek do rodziny.

W cytowanej wyżej książce komunisty Wolkowa na str. 99 i 96 znajdujemy taki oto program akcji przeciwko rodzicom:

„Szczególnie ważnym jest przenikanie propagandy dziecięcej [komunistycznej] do rodziny; ojciec nierzadko zostaje zrzucony ze swego szacynego tronu głowy rodziny”.

„Współczesna rodzina często jest ostatnim schronieniem burżuazyjnej (I) ideologii. Dzieci, będące członkami grupy, powinny rozruszać swoich zaciętych rodziców, braci i siostry, a wpływając na nich, tem samem wypełniają swoją rewolucyjną zadanie”. Wnioskujemy — komunisty dążą do buntowania dzieci przeciwko własnym rodzicom. Jako ma uczyć „zacięta” kure rożumu.

W Polsce.

Wszystkie podane w niniejszym artykule dokumenty są częścią wielkiego planu Kominternu, zmierzającego do powszechnego przewrotu i wojen domowych zwycięstw zamiataczy. A co z tych dzieci wyróżnie, co się z nimi później stanie — to już komunistów nie wiele obchodzi. Dowód: siedem milionów zarejestrowanych dzieci bezdomnych w Rosji Sowieckiej”⁶⁾. Plany Kominternu odnośnie dzieci obejmują również i Polskę, jak stwierdza to instrukcja „Organizacja w Berlinie z 1926 roku. Aresztowania dokonane w Warszawie w marcu 1927 r. i na prowincji stwierdziły istnienie komunistycznej roboty wśród dzieci”.

VII Żeńska Konferencja Instruktorska

W czasie od 21-go do 27 sierpnia r. b. odbyła się w Różance koło Skolego (Karpaty Wschodnie) VII Żeńska Konferencja Instruktorska.

W Konferencji wzięło udział około 30 druhen ze wszystkich Chorożów z wyjątkiem Bielożyłostoku, Sosnowka i Włocławka.

Kierowniczką Konferencji była drużna M. Ukłeczka. Prezentacje dotyczyły zagadnień wychowawczych i organizacyjnych.

W związku z pierwszą grupą wygłoszone zostały referaty i przedyskutowane zagadnienia na następujące tematy: Dzieje kierunków ideowych w Harcerstwie żeńskim; Kobieta współczesna i jej wychowanie; Wychowanie fizyczne i sporty w Harcerstwie; Kształcenie instruktorów.

Z zagadnień organizacyjnych, na plan pierwszj wysunęła się sprawa Złotu Żeńskiego w r. 1928; specjalna Komisja pracowała intensywnie przez cały czas trwania Konferencji i ustaliła zasadnicze wytyczne organizacji Złotu.

Następnie zostały omówione projekty reorganizacji Z. H. P.

Opinia konferencji ujawniła się w szeregu wniosków, z których wiele przyjętych zostało jednomyślnie.

⁶⁾ N. Krupakajka: „O dietskomo dżiwieni”, str. 60, Moskwa, 1925.



Prace Konferencji, w formie wykonanych referatów zostaną w najbliższym czasie ogłoszone drukiem w oddzielnej broszurze łącznie z dorobkiem ze zwołanej Konferencji Instruktorskiej.

Uchwały konferencji podajemy poniżej.

I. Uchwały na podstawie referatu o kobiecie wspinaczej.

- Konferencja stoi na stanowisku, że:
 - Każda dziewczyna winna wejść w życie przegotowaną do samodzielnej pracy zawodowej.
 - Kobieta winna umieć połączyć obowiązki zawodowe z obowiązkami rodzinnymi; jednakże w razie konfliktu, gdy wchodzi prawa dzieci i stawia się konieczność wyboru, winna wybrać spełnianie obowiązków rodzinnymi.
 - W wychowaniu kobiety szczególną troską dotyczącą należy jej rozwój fizyczny i zdrowie, aby umożliwić jej spełnienie różnorodnych zadań.
 - Spełnianie obowiązków rodzinnych nie powinno w normalnych warunkach wyczerpywać całkowicie zakresu jej zainteresowań. Przeciwnie, niech pogłębia i rozszerza swoje horyzonty, aby mogła orientować się w rozwoju życia i brać w niego udział. Różniwi jej to także lepsze spełnianie obowiązków rodzinnych i pogłębienie psychicznego kontaktu z dziećmi.
 - Metoda harcerska jest wybitnie przystosowana do psychiki dzisiejszej dziewczynki i sprzyja wychowaniu danego typu kobiety.
 - W celu uniknięcia rozdźwięków między kobietą i mężczyzną, nie wystarczy wychowywać dziewczynę w duchu miłości i ofiarności, lecz trzeba także w chłopcu pogłębiać prawdziwą rywalizację i rozszerzać jego horyzonty, by umiał rozcieknie rolę kobiety, jako współpracownika z nim towarzysza.

II. Uchwały w sprawie wychowania fizycznego.

- Konferencja wyzywa do pogłębienia wychowania fizycznego zarówno w drużynach jak i wśród instruktorów.
- Konferencja uważa sport za jeden z doniosłych czynników wychowawczych dla młodzieży i czynników, utrzymujących pełnię życia człowieka dorosłego. Dlatego też Konferencja wyzywa instruktorów do uprawiania i szerzenia sportów wśród dziewcząt, tembardziej, że sport może stać się jedną z podstaw pracy dla starszych dziewcząt w drużynach.
- Konferencja wyzywa instruktorów do wielkiej propagandy na rzecz sportu pływackiego ze względu na jego wartość zdrowotną, wychowawczą i społeczną. W zakres programu obowiązków letnich winna wchodzić metodyczna nauka pływania.
- Konf. wyzywa kierowniczkę pracy harc. do energicznego starania się o warunki, umożliwiające dziewczętom zdobywanie tego uprawiania fizycznego, jakiego wymagają próby.
- Konferencja uważa za konieczny warunek dopuszczenia do prób organizacyjnych posiadanie przez dziewczęta „Oznak sportowej” odpowiedniego wieku. Od warunków tego zwolnić mogą jedynie względy zdrowotne.

Uchwała ta nie powinna wejść w życie przed 1-ym lipca 1928.

- Konferencja uważa, że należy urządzić zawody sportowe w Chorągwiach oraz między Chorągwi, jak również zawody dla instruktorów.

7) Na Zlocie winno się odbyć szereg zawodów sportowych dla dziewcząt i dla instruktorów.

8) Konferencja wyzywa instruktorów do bacznego przestrzegania higieny przy wszystkich działaniach wychowania fizycznego. Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na konieczność zwracać lekarskiej.

9) Konferencja zwraca się do G. K. Z. z prośbą o wydanie instrukcji specjalnych dla instruktorów, celem ograniczenia niebezpieczeństw, związanych ze sportami wodnymi i z turystyką górską, a mianowicie przez zachowanie najdalej idących środków ostrożności oraz poczucie całkowitej odpowiedzialności za wszelkie możliwe wypadki przez kierowników grup harcerskich, uprawiających te sporty.

10) Konferencja wyzywa Komendy Chorągwi do nawiązania ściślejszego kontaktu i do współpracy z komisjami wojewódskimi i powiatowymi wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

III. Uchwały w sprawie współzawodnictwa.

Pomimo licznych niebezpieczeństw, grozących charakterowi młodzieży przy stosowaniu współzawodnictwa, Konferencja uważa je za ważny czynnik wychowawczy, który podnosi sprawność zręczną, wydobycia maksimum wysiłku i budzi chęć osiągania coraz doskonalszych wyników pracy.

Celem uniknięcia ujemnych skutków współzawodnictwa należy:

- wychować młodzież tak, aby umiała zwyciężyć po rywalizacji i pogodnie przegrywać;
- uniknąć zawodów indywidualnych;
- znieść zawody o pierwszeństwie drużyn;
- przy organizowaniu zawodów czuwać nad tem, by do danych zawodów zostały drużyny mniej więcej równej siły i z bezwzględnością przestrzegać zasad i reguł gry oraz dbać specjalnie o bezstronność i obiektywizm sędziów;
- przy ocenie wyników zawodów, należy brać także pod uwagę dokładność, estetykę i styl wykonania;
- celem złagodzenia napięcia nerwowego współzawodników należy zwycięzcy traktować jako rzecz zwykłą i idącą po linii normalnej pracy harcerskiej;
- w zawodach harcerskich chodzi nie o wykazanie wyższości nad innymi, lecz o docięgnięcie się do jak najwyższego poziomu; przeto w jednych i tych samych zawodach kilku zawodników może osiągnąć wyniki najwyższe.

IV. Uchwały w sprawach organizacyjnych.

- Konferencja stwierdza, iż środkami naprawienia stosunków w Z. H. P. jest nie tylko zmiana form organizacyjnych, ile podniesienie poziomu etycznego, kultury współpracy i taktu oraz surowe pójtnowanie wszelkich wykrętów przeciwko etyce harcerskiej.
- W myśl uchwałonych przez VII Zjazd Walny wytycznych, związanych z reorganizacją Z. H. P., Konferencja uważa, iż radykalne zmiany organizacyjne odbiłyby się ujemnie na życiu harcerskim. Konferencja uważa tedy, że należy utrzymać podstawowe zasady organizacji, wprowadzając jedynie takie zmiany, których konieczność wypływa z dotychczasowego dorobku życiowego Związku oraz prosi G. K. Z. o przygotowanie na nadchymybie protokołów Konferencji projektu zmian koniecznych.

V. Uchwały w sprawie kształcenia instruktorów.

1) Podporządkowując się uchwałom VII Zjazdu Walnego, przysracającą trójstopniowość instruktorów, Konferencja ustala, iż otrzymał stopień przewodniczący (wstępny stopień instruktorski) może harcerzka przynajmniej 18-letnia po przebyciu próby na drużynową i po całorocznym doświadczeniu drużynowym.

Próbę na drużynową jest próbą jedynie funkcjonalną, nie instruktorską.

2) Konferencja prosi G. K. Z. o opracowanie w jak najniższym czasie próby podharcmistrzy z uwzględnieniem wytycznych zawartych w protokole Konferencji.

3) Konferencja uznaje stopień harcmistrzy za stopień instruktorski instruktorski, przewidując dwa typy harcmistrzy: 1-szy ze specjalnością ogólnowychowawczą, 2-gi ze specjalnością sprawnościową. Harcmistrzyną może jedynie być instruktorka, która poprzednio posiadała stopień podharcmistrzyni.

VI. Uchwała w sprawie stosunku harcerek do obożenia.

Konferencja przypomina, że harcercze są zjazdami obożnymi całego świata (IV prawo harcerskie w brzmieniu Baden-Powell'a) i wódcerski (czego obożenie ich, zarówno harcerski jak i nieharcerski, ma prawo do ich czynnej drobnicy i serdecznej życzliwości).

VII. Uchwały w sprawie Złotu.

- Konferencja proponuje G. K. Z. rozszerzenie Komisji Organizacyjnej Złotu przez powołanie do współpracy Komend Chorągwi, które zgłoszą do Komisji Organizacyjnej po jednej delegatce, prowadzącej przy Komendzie Chorągwi całość akcji zlotowej na swoim terenie.
- Konferencja przekazuje, jako materiał do organizacji prac zlotowych projekty, zawarte w protokole Komisji Złotowej Konferencji.
- Wobec prac przegotowanych do Złotu, Konferencja prosi N. R. H. o przesunięcie terminu Zjazdu Walnego na jesień.

I Konferencja kierowniczek pracy zuchów

Ruch zuchowy — otrzymany w marcu 1926 roku wytyczne w ramach programów „Gwiazdek i sprawności zuchowych” zmienił się i niejednolity. Prac w gromadzie zaczęto traktować jako grę życia, grę która ma kształtować i tworzyć grę życia, która musi się co do formy treści uzależnić od terenu pracy i która stale i niezmienne prowadzi brzo drogę budowy charakteru dziecka.

Zrozumienie pracy, prowadzenie jej żywo i ciekawie dało ruchowi doświadczeń, które warto było zbierać i ocenić w szerszym gronie specjalnie zainteresowanych prac zuchów drużen — dla wytyczenia jasniejszej linii pracy gromad i rozszerzenia widnokręgu ich poczynań.

W tym to celu w lecie 1927 zwołana została I Konferencja Kierowniczek Pracy Zuchów, Konferencja obradowała pod namiotami w Lubowidzu pod Lidzbarkiem w dn. 24, 25, 27 lipca. Reprezentowane były następujące Chorągwie: Białostocka, Lwowska, Łódzka, Mazowiecka, Poznańska, Warszawska, Woiłyńska, Zagłębińska oraz G. K. Z. W tym dniu w obradach 3 drużka z Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Kierowniczkę konferencji była ph. pd. Wanda Cwiklińska ze Lwowa. Pracowały komisje: 1) w dziedzinie drużen pd. W. Cwiklińska (Lwów), ph. F. Ignatowiczowa (Warszawa), Ph. J. Zienkiewiczowa (Warszawa — G. K. Z.) oraz 2) obrzędowości i 3) kolonii zuchowych. Na konferencji poruszono następujące tematy:

- „Obrzędowość zuchowa” — dh. J. Zienkiewiczowa, 2. „Kolonia zuchowe” — dh. Krystyna Radzyskiewiczowa (Warszawa), 3. „Rodzaje metod i metody pracy w nich” — Felicja Ignatowiczowa (Warszawa), 4. „Prace gromady jako etap realizowania celów harcerskiego systemu wychowania” — dh. M. Grochowska (Lwów), 5. „Ważny stosunek pracy gromady i drużyny harcerskiej” — dh. Z. Lanckiewiczowa (Suwałki), 6. „Drogi kształcenia kierowniczek pracy zuchów” — dh. M. Tokarska (Lwów), 7. „Psychologiczne uzasadnienie prób i sprawności zuchowych” — Wanda Cwiklińska (Lwów), 8. „Ostatnim posiadzeniu plenarnem dh. Zienkiewiczowa zreferowała zuzerzenia i plany na przyszłość Wydziału Zuchowego G. K. Z. z uwzględnieniem zaś wytyczne wyrażonego w Wydziale Zuchowym G. K. Z. i odpowiednich wydziałów przy poszczególnych Chorągwiach.

Konferencja mocno podkreśliła celowość ruchu zuchowego w wychowaniu harcerskiego systemu wychowawczego. twórczego kierowniczki działają i pozytywne, zwracając jednocześnie uwagę kierowniczek pracy, że naczelnym hasłem pracy na wrotkach musi być kształtowanie radosnej działalności, — że kształtowanie tego hasła w życiu nie może się oprzeć jedynie na elementach basni i w bieżni wypływającej obrzędowości, — że prowadząc prace gromady również sięgnąć należy po materiał z historii historycznych — opartych tak na naszych jak i obcych dziejach — a mianowicie ciężkie i twarde, a przecież bardzo durne i radosne życie dzieci dawniejszych, a przecież bardzo zamyślane, że gromady zuchowe, jako Konferencja zamierza, że gromady zuchowe, jako twórcza szkoła życia — dla dzieci 7—11 letnich — powinny być powierzone jednemu z kierowniczek oddanym dzieciom, zręcznym i radośnym i głęboko ideowym. Z tem ściśle wiąże się zagadnienie kształcenia instruktorów zuchowych — które stopniowo i planowo musi być prowadzone przez władze centralne i lokalne.

Uznano, że forma kursów drużynowych zuchów nie jest wystarczającą i że obok nich organizować należy kursy zuchowe — przede wszystkim dla stworzenia w skrajnie odległych i spójnej kadry „robno-instruktorskiej” — oraz kursy instruktorskie — stanowiące wice nadbudowę kursów drużynowych i pracujące w kierunku pogłębienia tak wartości pracy jak i osobistego wykształcenia praktycznego i teoretyczno-pedagogicznego uczestniczek.

Jednocześnie uznano za konieczne — coroczne organizowanie konferencji kierowniczek pracy zuchów oczywiście w lesie i pod namiotami, bo w takich tylko warunkach stworzyć się odpowiednio harcerską atmosferę pracy.

Uchwały.

- Konferencja prosi Główną Kwaterę Żeńska o porozumienie się z Główną Kwaterą Męską w sprawie ewentualnego przejęcia ruchu zuchowego przez Harcerstwo Żeńskie.
- Konferencja, uznając ze względów zasadniczych za niewychowawcze obciążanie zuchów wszelkimi opłatami pieniężnymi, prosi G. K. Z. o wyłączenie ich z odpłatności, z wyjątkiem o zniesieniu o zniesieniu obciążenia zuchów i wydanie odpowiednich poleceń Komendantom Chorągwi.
- Konferencja, uznając konieczność postawienia kolonii gromad zuchowych odpowiednim podmie w urządzeniach biologicznych, kulturalnych i wychowawczych i uważając, że to może być uskutecznione jedynie we własnym domu, który musi stać na terenie, uzdrowionym potrzebą zdrowotną dzieci, — prosi G. K. Z. o wyłączenie zuchów z obrotu i energiczne zajęcie się i poparcie tego projektu, w szczególności o wytyczenie wymiarów projektu, domu zuchowego.
- Konferencja prosi G. K. Z. o zorganizowanie w lecie 1928 roku kolonii zuchowych na następujących zasadach:
 - Kolonie w masie, mieszczącej się w jednym domu, w którym się wypalają z łóżkami żelaznymi, jadenia, umywalki, skromnie lecz estetycznie, sala zabaw, ogródek i teraen do zabaw na powietrzu, w tym to domu w czasie lata należałyby urządzać zaczątek przyszłego domu zuchowego.
 - Jest to rzecz, którą robi tylko raz, więc nie należałoby akwizytować i pieniędzy.
- Konferencja prosi G. K. Z. o dokonanie częstszych wizytacji gromad.
- Konferencja prosi G. K. Z. o współdziałanie w zorganizowaniu krótkotrwałych kursów informacyjnych dla kierowniczek pracy zuchów w 1927/28 r. na terenie różnych Chorągwi i w ramach instruktorów.
- Konferencja prosi G. K. Z. o coroczne urządzenie kursów letnich dla zastępowych drużynowych zuchów i wyższych kursów dla instruktorów i kierowniczek zuchowych.
- Konferencja prosi G. K. Z. o stałe urządzenie konferencji kierowniczek pracy zuchów.

C. K. D. H.

CENTRALNA KOMISJA DOSTAW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA, TR AUGUTTA 2.

Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

POSIADA NA SKŁADZIE I DOSTARCZA PO NAJNIŻSZYCH CENACH

EKWIPUNEK I UMUNDUROWANIE HARCERSKIE,
SPRZĘT OBOZOWY I TURYSTYCZNY,
ARTYKUŁY SPORTOWE I GIMNASTYCZNE,
NARTY, ŁYŻWY, SANECZKI i t. p.

Cenniki i kosztorysy na żądanie. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Składka członka wspierającego 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 zł rocznie.
Składka instytucji — członka współdziałającego conajmniej 20 zł według deklaracji.

Wpisowe na rzecz Związku: Drużyny i K. St. H. 5 zł,
K. P. H. 10 zł od 1 delegata na Zj. W., t. j. od każdego 50
członków; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Pogłównie młodzieży na rzecz Związku 50 gr. rocznie;
Pozyskujcie członków współdziałających!

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: St. Czapiewski, W. Prażmowska, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, Sekretarz Redakcji: Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 6 (IX) Nr 9-10.

WARSZAWA

Wrzesień—Paźdz. 1927 r.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 17 z dnia 26 września 1927 r.

I. Mianowania starszyny. Podharc mistrze: M. Krawczyk (G. K. M.) L. Boboli, W. Bublewski, W. Prochnau, W. Sosnowski, J. Stawecki, Z. T. Wróblewski (Ch. Warszawska). Przodownicy: F. Czaplinski, J. Miłodrowski, E. Ryszkowski (G. K. M.), W. Kabalski, H. Łukaszewski, K. A. Zielonka (Ch. Łódzka), M. Goc, A. Koźmiński, F. Pacyński, Jr. Radziński (Ch. Poznańska), Ks. E. Kapusta (Ch. Radomska), W. Szpakowski, K. Struzik, P. Wicik (Ch. Śląska), T. Burski, R. Cieślak, T. Dilinde, J.

Makowski, P. Pawlikowski, J. Stępień, M. Trojanowski (Ch. Warszawska).

II. Rozwiązanie Koła Starszego Harcerstwa. N. rozwiązuje Koło Starszego Harcerstwa w Grodźcu (Ch. Zagłębie Dąbrowskie).

(—) Ks. J. Mauersberger
Przewodniczący Z. H. P.

(—) O. Grzymałowski
Sekretarz Generalny Z. H. P.

KOMUNIKAT G. K. Ż. w sprawie Złotu L. 2 z dnia 10 września 1927 r.

Komunikat L. 1 ogłoszony był w Nr 6 „Wiadomości Urzędowych” (Rozkaz N-ki L. 8).

1) Złot, organizowany w celu uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci Zawiszy Czarnego, wykazać musi słowność, punktualność, rzetelność organizacji. Gdy każda komórka organizacyjna od najmniejszej do największej sumiennie spełni swe zadanie, całość złoży się dobrze i łatwo.

2) Złot organizowany jest wspólnym wysiłkiem wszystkich Chorągwi, każda Chorągiew winna się czuć odpowiedzialną za organizację Złotu i brać w niej czynny udział. Akcję przygotowawczą prowadzić będzie Komisja do spraw Złotu przy Głównej Kwaterze; w skład Komisji wejdą oprócz osób przez Główną Kwaterę powołanych, delegatki poszczególnych Komend Chorągwi.

Komisja wyłoni z siebie prezydium wykonawcze. Każda Chorągiew obowiązana jest zorganizować u siebie Komisję Złotową, która pracować będzie w ścisłym porozumieniu z Komisją Centralną.

3) Podstawową jednostką organizacyjną na Zlocie jest drużyna. Kierownictwo Złotu spoczywać będzie w rękach licznej, silnie zorganizowanej Centralnej Komendy Złotu. Udział Chorągwi jako jednostki sprowadza się do koniecznego minimum (najprostsza pomoc sanitarna, własna służba łączności i t. d.). Centralna Komenda Złotu wymaga dla spełnienia swego zadania (ogólne kierownictwo, przeprowadzenie zawodów drużyn) pracy bardzo licznej grona instruktorskiego, dlatego każda Chorągiew winna wydelegować do pracy w Centralnej Komendzie Złotu część swoich instruktoerek.

4) Każda Chorągiew podejmie się zorganizowania, urządzenia i prowadzenia w czasie Złotu jednej z placówek, służącej ogółowi, jak izba chorych, gospoda, służba łączności, biuro informacyjne, biuro prasowe i t. p. (Chorągwie mogą się łączyć i organizować wspólnie w jedną placówkę).

5) Do programu Złotu wejdą zawody, popisy i przeglądy drużyn z zakresu:

- wyćwiczenia harcerskiego: sprawdzenie umiejętności obozowania i pionierki, przeprowadzenie gier polowych i wywiadów (terenoznawczych, krajoznawczych i przyrodniczych);
- sportu: wyćwiczenie cielesne, gry, lekka atletyka, pływanie, wiosłowanie, łucznictwo;
- wyćwiczenia wojskowego: strzelanie, służba łączności, obrona przeciwgazowa;
- pokazów artystycznych: 10-minutowe pokazy (śpiew, tańce, orkiestry, szarady, żywe obrazy, przedstawienia, atrakcje);
- przemysłu drużyn: wszelkie warsztaty.

Na zlocie odbędzie się sprawdzanie stopni organizacyjnych i sprawności. Każda drużyna biorąca udział w Zlocie obowiązana jest stanąć do następujących zawodów:

- wieloboju wyćwiczenia cielesnego,
- obozownictwa i pionierki,
- gry polowej lub wywiadu.

Drużyna może zgłosić się do wszystkich zawodów. Dokładnie opracowane programy poszczególnych grup zawodów zostaną przedstawione i przedyskutowane na Zjeździe w dn. 18 września r. b. i ogłoszone w prospekcie Złotu 1. X. r. b.

Program zawodów opracowany będzie zgodnie z uchwałami VII Konferencji Programowej Instruktoerek ZHP.

- Kalendarzyk prac przygotowawczych do Złotu: 10.IX 1927 r. rozesłanie komunikatu L. 2; 18.IX 1927 r. Zjazd delegatek z poszczególnych Chorągwi; 1.X 1927 r. Wydanie całkowitego prospektu Złotu*);

*) Zjazd delegatek Chorągwi 18 b. m. stwierdził, że jest rzeczą niemożliwą wydanie na 1.X całkowitego prospektu Złotu, uchwalił, by na razie opracowane materyjały ogłaszać kolejno w postaci komunikatów.

1.XI 1927 r. Komendy Chorągwi przysyłają dokładne dane o swym udziale (jako placówek, służąca ogółowo zorganizacji), oraz przybliżone dane o ilości drużyn i dziewcząt, które weźmą udział w Zlocie.

1.II 1928 r. Komendy Chorągwi przysyłają dokładne złożenia drużyn.

Święta Wielkiej Nocy — Zjazd Centralnej Komendy Złotu na terenie Złotu.

1.V 1928 r. Ukończenie wszystkich przygotowa-

KOMUNIKAT G. K. Ż. w sprawie Złotu L. 3 z dnia 27 września 1927 r.

I. Termin Złotu.

Ogólno-polski Zlot harcerek odbędzie się w dniach od 5.VII do 20.VII 1928 r.

II. Wyjaśnienia do punktu I. 4. e oraz do punktu I. 4. b pierwszego komunikatu w sprawie Złotu, w sprawie wymań stawianych drużynom, i pragnącym brać udział w Zlocie.

1) Za wypadki wyjątkowe (patrz rozkaz Naczelniczki G. K. Ż. z dn. 18.V 1927 r. I. 4. c.) uznaje się dopuszczenie do złotu:

a) drużyny, które przed rokiem 1928 miały kolonje; obóz zaś pod namiotami lub szalazami odbęda w 1928 r. Obóz ten musi trwać conajmniej 5 dni i być wizytowany przez Komendę Chorągwi;

b) drużyny zawieszonych w 1927 r. o ile odbęda 3 tygodnie z nocowaniem oraz obóz 7-dniowy pod namiotami lub szalazami;

c) drużyny, które brały udział w zlocie Chorągwi lub Hulca, o ile na zlocie tym drużyny samodzielnie organizowały i prowadziły swój obóz.

2) Obóz wędrowny z kilkakrotnym obozowaniem najmniej 7-dniowy jest spełnieniem warunków dopuszczenia do złotu.

3) Za odpowiedzialne kierownictwo drużyny (patrz rozkaz Naczelniczki G. K. Ż. L. 7 z dn. 18.V.27 r. punkt I. 4-b) uważa się drużynową pełnoletnią, która odbyła próbę na drużynową. O ile drużynowa nie jest pełnoletnia, przyjmuje odpowiedzialność za drużynę osoba pełnoletnia: starsza harcerka, członek K. P. H. lub instruktorka zwolniona przez Komisję Złotową G. K. Ż. z do współpracy z Komendą Chorągwi lub Komendą Złotu.

III. Program zawodów wywiadów terenoznawczych (grupa zawodów wyczerpania harcerskiego).

Wywiad terenoznawczy na drużynom dać możność wykazania swego wyrobienia polowego w zakresie:

- 1) orientacji w terenie,
- 2) przedstawienia terenu,
- 3) posługiwania się mapą.

Przykłady zadań:

1) Wyznaczenie stron świata wszelkimi sposobami z błędem nie przekraczającym odpowiedniego procentu (zależnie od sposobu).

Marsz na przelaj.

Wywiady obiektów terenu: osad, mostów, dróg, brodów i t. p.

2) Słkie: drogowy, wielobokowy, z jednego punktu, z dwu punktów i t. d. Słkie perspektywiczny.

3) Sprawdzenie mapy; uzupełnianie rysunku sytuacyjnego.

Przewiduje się wywiady dla dwu stopni i wieku: na poziomie II słopnia i na poziomie sprawności terenoznawczy.

U w a g a: do wywiadu zgłasza drużyna zastęp z 6—8 dziewcząt.

czych prac; w terminie 1.X 1927 r.—1.V 1928 r. odbęda się jeden lub dwa Zjazy delegatów Komend Chorągwi.

Komunikat w sprawie Złotu L. 2 opracowany został na podstawie uchwał VII Konferencji Programowo-Instruktorskiej ZHP.

(—) H. Godziszewska (—) M. Uklejska
Sekretarka G.K.Ż. w. z. Naczelniczka G.K.Ż.

IV. Program zawodów wywiadów krajoznawczych (grupa zawodów wyczerpania harcerskiego).

Wywiad krajoznawczy obejmować może jedno lub więcej zagadnień krajoznawczych, odnoszących się do pewnego obiektu lub obszaru.

Zagadnienia krajoznawcze są:

- 1) krajobraz,
- 2) historia,
- 3) zabytki,
- 4) ludoznawstwo,
- 5) stosunki gospodarcze,
- 6) stosunki oświatowo-kulturalne.

Przykłady:

- 1) sporządzić lub zebrać materiał, ilustrujący cechy charakterystyczne pewnego krajobrazu i zapożyczyć ten zbiór w odpowiednie objaśnienia. Ilustracją są: zdjęcia fotograficzne, dobre szkice, modele.

- 2) Zebrać dane o roli jakiejś miejscowości w dziejach kraju, lub: sławni ludzie pochodzący z pewnej okolicy.

- 3) Wyszukać i ewentualnie sfotografować zabytki (np. gotyckie w pewnym promieniu), lub wszecchnonny opis kościoła z odpowiednimi ilustracjami.

- 4) Zwyczące ludowe danej okolicy, lub rodzaj budownictwa (chaty, kapliczki przydrożne i t. p.), lub stroj ludowy.

- 5) Rodzaj zaiecia ludności, lub zamozność ludności, lub kooperatywy miejscowe.
- 6) Opieka nad sierotami, ubogimi, szkolnictwem, czestnie i t. p.

Wywiad nadaje się dla dziewcząt starszych i odpowiednio przygotowanych do samodzielnej „opracowania tematu w rodzaju wyżej podanych.

V. Program zawodów sportowych.

A. Zawody obowiazkowe drużyn.

Każda drużyna zlotowa obowiazana jest wystawic conajmniej jeden zespol do gry w pilke i jeden (mozze byc ten sam lub inny) do wieloboiu. Zespol moze byc zlozony albo do grupy mlodszej (dziewczeta do lat 15-stu), albo do grupy starszej (od lat 15-stu). Zespoły mieszanych, t. zn. zlozonych z mlodszych i ze starszych wystawiac nie mozna. Maximum zespolow, jakie moze wystawic drużyna jest: 2 do pilki i 2 do wieloboiu.

I. Grupa mlodsza.

1. **Gr w pilke.**
Drużyna wystawia zespol do jednej z następujących gier: siatkowa, koszykowa, hazena i palant. Przepisy dla pierwszych trzech gier obowiazują według książki Kpt. Kurlotto i Cz. Rebowski „— Gry sportowe”. Przepisy palanta według Sikorskiego. O ile w ciągu zimw tego roku wladzy przepisy gier, opracowane przez Ministerstwo W. R. i O. P., rozporządzenie niniejsze co do przepisow moze ulec zmianie.

2. Trójboj.

W trójboju bierze udział sześć dziewcząt z drużyny — wyniki oblicza się łącznie. Na trójboj składają się:

- a) wykonanie paru łatwych ćwiczeń gimnastycznych (wzorcez będzie podany przed samym zlotem lub dopiero na zlocie);
- b) rzut pilką dęta Nr V, ręka prawa i lewa (pod uwagę weźmie się netyklo odległość rzutu, ale i styl);
- c) bieg harcerski sztafetowy. Zadaniem każdej uczestniczki w sztafecie harcerskiej będzie netyklo przebiegnięcie 30—40 m, ale również wykonanie jakiegoś łatwego ćwiczenia harcerskiego w zakresie próby na stopień pionierki. Cwiczeniem tem może być np. zrobienie jakiegoś węża, czy danie sygnału jednym z używanych alafetów (Morse lub Semafor) i t. p.

II. Grupa starsza.

1. **Gr w pilkę** (patrz warunki dla grupy mlodszej).

2. **Pięciobój.**
W pięciobój bierze udział sześć dziewcząt z drużyny. Wyniki oblicza się łącznie. Na pięciobój składają się:

- a) skok wzwyż z rozbiegiem nogą dowolną;
- b) skok wdal z rozbiegiem nogą dowolną;
- c) rzut pilką dęta Nr V, ręka prawa i lewa;
- d) rzut pilką palantową, ręka prawa i lewa (zwykły rzut z ponad głowy).

W obliczaniu wyników skoków i rzutów bierze się pod uwagę zarówno wyczyn, jak i styl. W obliczaniu przewagę będzie miał styl, a nie odległość rzutu czy skoku.

c) sztafeta harcerska tak jak w trójboju.

Zadania będą na poziomie próby na stopień samorytanski.

B. Zawody dowolne.

Harcerki, stajace do zawodow dowolnych, podzielone będą na cztery grupy: I — harcerki z drużyny w wieku od lat 15 do wyjątkiem drużynowej, II — instruktorki (drużynowe, przewodnicze) i starsze harcerki w wieku od lat 18—25, III — instruktorki i starsze harcerki w wieku od lat 25—30 i IV — instruktorki i starsze harcerki ponad lat 30. Każda zawodniczka może stawać do dowolnej liczby zawodów. Wyniki poszczególnych zawodniczek w każdej grupie sumuje się Chorągwi.

I. Harcerki z drużyn (od lat 15-stu).

1. **Pływanie;**
 - a) styl dowolny,
 - b) styl klasyczny,
 - c) nawznak.
(Odległości są ściśle zależne od warunków miejscowych — podane będą później. Jako maximum — 50 m. wody stojące).

2. **Złucznictwo:**
Strzelanie z łuku do celu. Szczegółowe warunki będą podane później.

3. **Lekka atletyka:**
 - a) bieg 60 mtr.,
 - b) skok wzwyż nogą dowolną,
 - c) skok wdal z rozbiegiem nogą dowolną,
 - d) rzut oszczepem 600 gr. ręka prawa i lewa,
 - e) rzut dyskiem 1 kg. ręka prawa i lewa.
W punktacji uwzględniane będą netyklo wyniki ale i styl, który w obliczeniu odegra rolę ważniejszą.

- II. **Drużynowe, przewodnicze, podharcemistrzynie, członkowie czynni i starsze harcerki** (wiek 18—25 lat).

1. **Pływanie** jak B. I (możliwie zwiększyć odległość).

2. **Złucznictwo** jak B. I.

3. **Lekka atletyka:**
 - a) bieg 60 mtr.,
 - b) bieg 100 mtr.,
 - c) bieg 200 mtr.,
 - d) skok wdal z rozbiegiem nogą dowolną,
 - e) skok wdal z międca,
 - f) skok wzwyż nogą dowolną,
 - g) rzut oszczepem 600 gr. ręka prawa i lewa,
 - h) rzut dyskiem 1 kg. ręka prawa i lewa,
 - i) pchnięcie kula 4 kg. ręka prawa i lewa.

4. **Gry plukowe:**
Rozgrywka pomiędzy reprezentacjami Chorągwi w jednej lub kilku z następujących gier: koszykowa, siatkowa, hazena i palant.

- III (jak grupa II tylko wiek 25—30 lat).
Program jak dla grupy II.

- IV (jak grupa II i III, tylko wiek ponad 30 lat).
Program jak dla grupy II i III.

U w a g a: Programy następných zawodów zostana ogłoszone później.

(—) H. Godziszewska (—) M. Uklejska
Sekretarka G. K. Ż. w. z. Naczelniczka G. K. Ż.

ROZKAZ NACZELNIKA G. K. M. L. 24 z dnia 3 sierpnia 1927 r.

Obozy związkowe Zaswadniczenia i prawa uczestnikow

I. Ustalam następujący tekst zaswadniczeń dla uczestnikow obozu związkowego:

1. a) NN. ukonczyl czesc praktyczna Związkuwogo Kursu Instruktorskiego w obozie związkowym G. K. M. roku „ w „

b) jak a) z dodatkim „w zastępie kapelańskim”, lub „w zastępie kandydatow na członkow czynnych i t. p.

2. a) NN. brał udział w obozie i t. d. jak 1 a) z dodatkim jak 1b).

II. Stwierdzem ukonczenie obozu związkowego:

1. Dla podharcemistrzow — oznacza, że dany podharcemistrz dopelnil obowiazku określonego punktem 4. b. 2 rozkazu N. Z. H. P. L. 17 z dn. 1. IV. 1924 roku.

2. Dla przewodnikow i osob starszych — uprawnia do przystapienia do próby na podharcemistrza, o ile kandydat posiada inne warunki, przyczem požadane jest, aby próba odbyła się po ukonczeniu kursu korespondencyjnego.

3. Dla kandydatow na przewodnikow — uprawnia do przystapienia do próby przewodnika.

(—) Jan Trzpił (—) St. Sedlaczek
Przyboczny Naczelnika G. K. M. Nacelnik G. K. M.



CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Z GŁÓWNEJ KWATERY MĘSKIEJ.

Pomoc ofiarom powodzi. Główne Kwatery rozesłały do wszystkich Komend Chorągwi list okólny, wzywający wszystkich harcerzy do udziału w akcji pomocy powodziarzom. Rażno więc do czynu!

Nowe wydawnictwa. G. K. M. zamierza wydać 2 książki: pierwszą p. t. „Obozy Harcerskie” ew. „Lato Harcerskie” i drugą o żeglarstwie harcerskiem.

Pierwsza z nich ma zawierać prócz krótkiego wstępu o obozowaniu skautowym wogóle, rys historyczny obozowania w Polsce wraz z zestawieniami statystycznymi, monografię różnych typów obozów oraz kompletny spis wszystkich obozów, kursów, kolonij i wędrowek 1927 r.; przewidziane jest również umieszczenie fotografii i szkiców albo w tekście, albo też w dodanych arkuszach na lepszym papierze.

Druga książka będzie traktowała o harcerskich wędrowkach wodnych, odbytych w b. r. — możliwe jest jednak uwzględnienie wycieczek dawniejszych. Potrzebne są przede wszystkim możliwe barwne, literacko ujęte opisy wycieczek z ilustracjami. Inicjatywę do tego wydawnictwa dał p. T. Lopuszanski, b. minister W. R. i O. P., który przyrzekł łaskawie zająć się redakcją i dopomóc w pozyskaniu nakładcy.

Wszelkie materiały do powyższych wydawnictw należy bezwzględnie nadsyłać pod adresem Nacz. Z. H. P.

Radjo. Dnia 16 września b. r. w Polskim Radjo Warszawa poza normalnym komunikatem harcerskim odbyła się harcerska audycja dla młodzieży. Odegrany został obrazek radiofoniczny, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w obozie harcerskim na pograniczu polsko-litewskim, p. t. „Jak Bolek został harcerzem?” pióra p. M. Juszkiewiczowej; reżyserowała p. W. Tatariewiczówna. Udział brali artyści scen warszawskich oraz harcerze.

Przy sposobności chcemy poruszyć sprawę związaną ściśle z wygłasaniem stałych komunikatów harcerskich w Polskim Radjo. Naczelnictwo zwracało się tylekroć do wszystkich druhen i druhow o przesyłanie materiałów i uwag krytycznych o kwadransach harcerskich. Dotychczas jednak poza jednym bodaj pismem w tej sprawie nic nie otrzymaliśmy. Zwracamy się jeszcze raz do wszystkich z gorącym apelem: nie zaniedbujmy tej bezsprzecznie najlepszej okazji do propagandy Harcerstwa!

W ostatniej chwili zmieniony został termin kwadransów harcerskich; będą się one odbywały stale w czwartki o godz. 16 min. 25.

Złot Harcerstwa Pomorskiego odbył się w Toruniu i trwał od 25 czerwca do 3 lipca b. r. Na złot przybyło około 8000 harcerzy prawie ze wszystkich środowisk Chorągwi. W czasie zlotu odbyła się uroczysta akademja, którą zagałł dh. kurator Szewmin, przew. Z. O., a dh ph Truszczyński, komendant Chor. i Zlotu, przedstawił zebranym w krótkim przemówieniu dzieje 10-letniej pracy Harcerstwa na Pomorzu. Otwarto również wystawę prac harcerskich. Obóz złotowy rozbito w Zieleńcu. Protektorami Zlotu byli: JE. ks. biskup Chełmiński, dow. O. K. gen. Berbecki, starosta krajowy dr. Wybicki i kurator Szewmin. Obóz wizytował Naczelnik G. K.

Chorągiew Pomorska liczy obecnie 70 drużyn w 26 środowiskach i gromadzi około 1900 harcerzy.

Ogólnopolska wystawa sportowa odbyła się we Lwowie w dn. od 1—16 czerwca r. b. Komenda Chor. Lwowskiej, reprezentująca Harcerstwo, urządziła wzorowy obóz harcerski, składający się z 6 namiotów i wystawę pamiątek i nagród drużyn lwowskich i warszawskich. Obóz robił b. miłe wrażenie i był dość licznie zwiedzany przez publiczność. Wskazaniem jest, by na przyszłość podobnymi imprezami zechciały zainteresować się szersze sfery harcerskie.

Kurs dla kierowników pracy harcerskiej we Francji odbył się 10—24 sierpnia b. r. w obozie w miejscowości Sabatier w północnej Francji. W kursie tym wzięło udział 24 harcerzy, zamieszkujących stale we Francji i przeważnie pracujących w tamtejszych kopalniach węgla. Kurs prowadzili dhowie: ph. Mieczysław Dybczyński — komendant, pd Kazimierz Skorupski i Jan Arlitewicz.

DRUKI ORGANIZACYJNE

Nakład Centralnej Komisji Dostaw Z. H. P. Warszawa, Traugutta 2.

	gr
Książeczka służbowa	0,25
Legitymacja członka K. P. H.	0,05
Wykaz służby (instruktorski)	0,20
Załącznik 1. Prośba o przyjęcie do obozu instruktorskiego	0,10
Załącznik 2. Protokół próby instruktorskiej	0,20
Załącznik 3. Wniosek o zamianowanie instruktorem	0,10
Sprawozdanie roczne K. P. H.	0,20
Raport roczny drużyny męskiej	0,75
Raport roczny drużyny żeńskiej	0,20
Raport przedwakacyjny drużyny	0,20
Raport powakacyjny drużyny	0,30
Raport wizytatora obozu	0,20
Meldunek przybycia do obozu (na pocztówce)	0,10
Karta rejestracyjna akademików-harcerzy	0,10

Nakład Komisji Dostaw Harcerskich Poznań, Podgórna 10.

	gr
Książka ewidencyjna (wykazy służby harcerzy w drużynie) — arkusz na 4 harcerzy	0,15
Karta do kartoteki drużyny (inna forma ewidencji)	0,05
Książka inwentarzowa drużyny	0,50
Prospekt na kolonję — obóz (pozwolenie rodziców, szkoły, lekarza)	0,05
Książeczka zastępowego (w płótnie)	1,80

NOWE WYDAWNICTWA

DO NABYCIA W CENTR. KOMISJI DOSTAW HARCERSKICH WARSZAWA, TRAUAGUTTA 2, I W DZIALE WYDAWNICTW NACZELNICTWA Z. H. P., ALEJA UJAZDOWSKA 37—12. PRZY ODBIORZE WIĘKSZEJ ILOŚCI — OPUST.

Jak pracować w Starszem Harcerstwie? Wskazówki metodyczne, programowe i organizacyjne, oprac. przez Komisję Programową St. H. przy Głównych Kwaterach . . . zł 1,—

Znaczenie zagadnienia alkoholizmu, Dr. Cz. Wroczyński, gen. Dyrektor Zdrowia M. S. Wewn. „ 0,20

Idea ochrony przyrody ojczystej a Harcerstwo, Józef Opacki. „ 0,20

Obóz harcerski, St. Sedlaczek (odczyt propagandowy) „ 0,20

Organizacja Harcerstwa, zeszyt I „ 0,50

Organizacja Harcerstwa, zeszyt II—III „ 1,20

Bibliografja Harcerska, St. Sedlaczek „ 0,60

Skaut Słowiański, Nr 1 „ 1,—

VII Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej za rok 1926 „ 1,—

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, Sekretarz Redakcji: Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

